

Dzisiaj
w numerze

Zwycięski pochód wojsk gen. Franco

W szponach GPU - rewelacyjny reportaż „Orędownika”

Orędownik

Cena
egzemplarza

10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

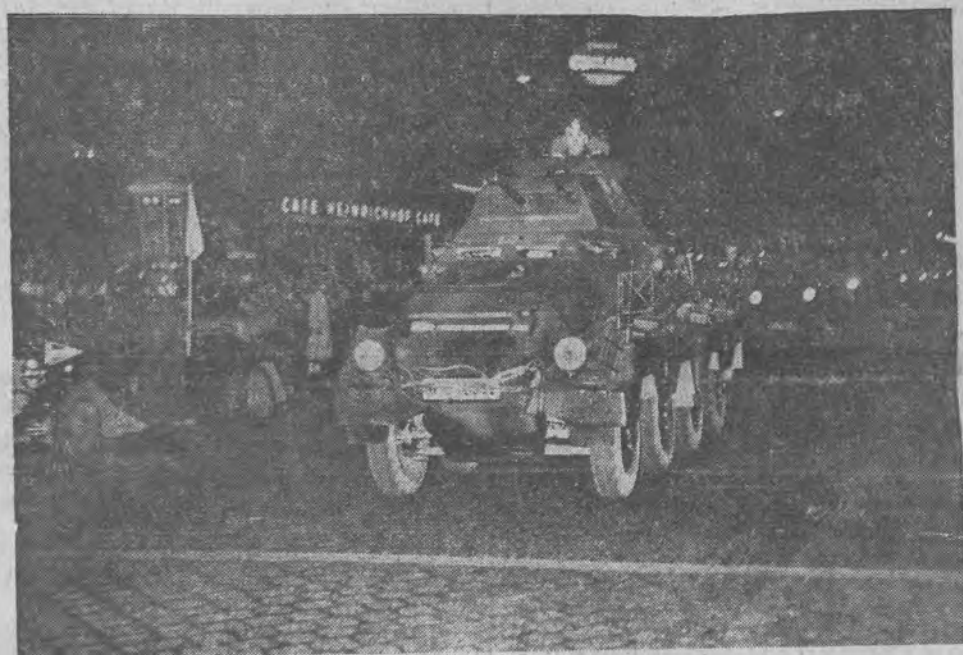
Nr 62 Wydanie L

Rok 68

Czwartek, dnia 17 marca 1938

Likwidacja odrębności polityczno-administracyjnej Austrii

Seyss-Inquart namiestnikiem Rzeszy w Austrii — Usuwanie słupów granicznych — Unifikacja administracji austriackiej — Przemówienia kanclerza Hitlera i namiestnika Seyss-Inquarta na placu Bohaterów w Wiedniu



Samochody pancerne Reichswehry w Wiedniu.



Wjazd Hitlera do Wiednia. — Zwraca uwagę silny kordon żołnierzy Reichswehry

Seyss-Inquart namiestnikiem Rzeszy w Austrii

Berlin. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia: Kanclerz Hitler oznajmił w ogłoszonym dziś w południe na Heldenplatz przemówieniu, że namiestnikiem Rzeszy dla kraju Austrii mianuje dra Seyss-Inquarta.

Usunięcie słupów granicznych

Wiedeń. (PAT). Słupy graniczne austriackie na granicy Salzburga z Niemcami zostały usunięte i wśród frenetycznych okrzyków ludności spalone na placu rezydencyjnym (przed pałacem arcybiskupa) Salzburga.

Wiedeń. (PAT). Krajowa organizacja austriackiej narodowo-socjalistycznej partii, figurująca dotąd jako zagraniczna sekcja partii narodowo-socjalistycznej została dziś wcielona do ogólnej organizacji partyjnej narodowo-socjalistycznej.

Wiedeń. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop polecił dotychczasowemu przedstawicielowi dyplomatycznym Austrii za granicą podporządkować się wraz z całym personelem przedstawicielowi dyplomatycznym Rzeszy.

Min. Ribbentrop w Wiedniu

Wiedeń. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przybył we wtorek do Wiednia. Minister spraw zagranicznych Austrii Wolf powitał go na lotnisku w Aspern, wygłaszając przemówienie treści następującej: „Jako ostatni minister spraw zagranicznych Austrii, mam zaszczyt podporządkować się Panu na ziemi austriackiej i przekazać Panu moje agendy. Austria i Niemcy są jednym krajem”.

Wiedeń. (PAT). Szef policji niemieckiej Himmler wcielił policję au-

striacką w szeregi policji niemieckiej. Celem przeprowadzenia reform, stwarzających z policji tej instrument polityki narodowo-socjalistycznej, zostaje ona podporządkowana rozkazom dowódców policyjnych Dalüge i Heidericha.

Wiedeń. (PAT). Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr Frick odbywał w poniedziałek i wtorek cały szereg posiedzeń w sprawie rozszerzenia i wyrównania prawodawstwa austriackiego i niemieckiego.

„W imię niemieckiego narodu”

Wiedeń. (PAT). Wydano rozporządzenie, by wyroki sądowe wymierzano zamiast jak dotąd „W imię państwa związkowego Austrii” — „W imię niemieckiego narodu”.

Wiedeń. (PAT). Front Pracy ogłasza, że gwarantuje wszystkie prawa robotników w przeciwieństwie do rozsiewanych pogłosek o redukcji płac wzgl. praw. Przedstawicielem robotników mianowano wiceburmistrza Wiednia Richtera.

Przemówienie Hitlera i Seyss-Inquarta w Wiedniu

Wiedeń. (PAT) We wtorek przed południem olbrzymie tłumy, powiewające chorągiewkami ze swastyką, zgromadziły się na placu Bohaterów, by wysłuchać zapowiadzanego przemówienia kanclerza Hitlera. Ulice, którymi przejeżdżał kanclerz Hitler, były również wypełnione wiwatującymi na jego cześć tłumami. Zjawienie się kanclerza wraz z orszakami na placu Bohaterów powitał niemiłkający huragan okrzyków. Ponad placem krążyły

Wiedeń. (PAT) Austriackim uchodźcom politycznym w Niemczech nie wolno z rozkazu partii narodowo-socjalistycznej wracać do Austrii bez uprzedniego zapewnienia ze strony władz partyjnych, wzgl. politycznych austriackich, że mają zapewnioną pracę w Austrii.

Wiedeń. (PAT) Komenda armii VIII wydała rozkaz przygotowania 25 tys. porcyj żywności dla ludności, zwłaszcza uboższej, biorącej udział w manifestacjach dzisiejszych na cześć kanclerza Hitlera.

Wycofanie znaczków pocztowych z wizerunkiem Dollfussa

Wiedeń. (PAT) Na zarządzenie generalnej dyrekcji poczt i telegrafów wycofano z obiegu znaczki pocztowe z wizerunkiem Dollfussa. Do 31 bm. można je zamieniać w urzędach pocztowych.

Wiedeń. (PAT) Wiedeńskie Tow. Muzyczne, instytucja, istniejąca od lat 135, otrzymało kierownictwo komisaryczne w osobie prof. Franciszka Schuetza.

stróżem korony Rzeszy. To, o co w ciągu stuleci w historii niemieckiej walczone, z powodu czego krwawiły i umierały niezliczone miliony najlepszych obywateli niemieckich, to co było ostatecznym celem, a w najcięższych godzinach ostatnią pociechą — to zostało osiągnięte. Marchia wschodnia powróciła do Rzeszy. Rzesza powstała na nowo, zostało stworzone narodowe państwo niemieckie. Dzisiaj witamy wodza jako twórcę nowych, wiecznych Niemiec. Składamy Ci hołd dziękczynny miłości i oddania na śmierć i życie i jakkolwiek będzie droga przyszłości, pójdziemy za Tobą. Cześć Tobie, mój wodzu!”

Zbrane tłumy odpowiedziały długotrwałymi okrzykami na przemówienie Seyss Inquarta.

Następnie wygłosił przemówienie kanclerz Hitler:

„W ostatnich kilku dniach w łonie narodu niemieckiego dokonana się przemiana, której rozmiary wprawdzie widzimy dzisiaj, ale której znaczenie będą mogły ocenić dopiero przyszłe pokolenia.

„W ciągu ostatnich lat kierownicy usuniętego ustroju często mówili o specjalnej misji, jaką według nich miała wypełnić Austria. Według nich — zadaniem tzw. niepodległości Austrii, poddyktowanej przez traktaty pokojowe i zależnej od łask zagranicy, było przeszkodzenie stworzeniu prawdziwie wielkiego państwa niemieckiego i przez to zamknięcie drogi do wielkości Niemiec.

„Proklamuję obecnie nową misję tego kraju, odpowiadającą zadaniu, które niegdyś ściągęło tu osadników niemieckich z różnych dzielnic. W ten sposób najstarsza Marchia wschodnia niemieckiego narodu staje się najmłodszym bastionem narodu, a tym samym państwa niemieckiego.

(Ciąg dalszy na str. 4)

eskadry samolotów. W pewnym momencie przyboczny speaker kanclerza wezwał tłumy do uspokojenia się. Zapanało milczenie.

Pierwszy zabrał głos namiestnik Rzeszy w Austrii Seyss Inquart, który powiedział co następuje:

„Wobec narodu niemieckiego i całego świata oznajmiam, że kanclerz Hitler, jako wódz i kanclerz Rzeszy Niemieckiej, wstąpił obecnie w progi pałacu starożytnej stolicy, która była

Zwycięski pochód wojsk gen. Franco

Żywiłowy rozwój ofensywy narodowej w Aragonii — „Czerwonym” grozi odcięcie połączeń z Madrytem — Pogłoski o aresztowaniu gen. Queipo de Llano

Salamanka. (PAT). Komunikat oficjalny donosi, że wojska powstańcze zajęły wszystkie wyniosłości w okolicy Alcanizu oraz niezmiernie ważne ze strategicznego punktu widzenia miasto Aragon. Inne oddziały zajęły Castel de Cabra, Camizar del Olivar, Gargallo i Lamata del Osolmos. Liczba wziętych dotychczas jeńców przekracza 1.500.

Na froncie Grenady, na odcinku Motril, nieprzyjaciół przeszedł do przeciwnatarcia, lecz został odparty z wielkimi stratami. W walce powietrznej zestrzelono 7 samolotów.

Deklaracja rządu francuskiego

Paryż. (PAT) Ministrowie i podsekretarze stanu zbiorą się w środę o godz. 17 pod przewodnictwem premiera Bluma, celem opracowania deklaracji rządowej, która zostanie definitywnie zatwierdzona przez radę ministrów, zbierającą się w czwartek pod przewodnictwem prezydenta Lebruna.

Nowy rząd chiński

Honkong. (PAT) Z Szanghaju donoszą, że 16 marca ma być powołany do życia nowy rząd Chin środkowych pod auspicjami Japonii.

Wstrzymanie dowozu filmów austriackich

Warszawa. (Tel. wł.) Zapowiedziane jest czasowe wstrzymanie dowozu filmów austriackich. Jeszcze przed przewrotem przybyło do Polski sześć obrazów produkcji wiedeńskiej. (w)

Echa wydarzeń w Austrii

Warszawa. (Tel. wł.) Ostatnie wydarzenia w Austrii znalazły swe echo także na terenie gospodarczym w Polsce. W drodze telegraficznej cofnięto liczne przedstawicielstwa wielkich firm austriackich w Warszawie, udzielone przeważnie Żydom. Oddanie tych przedstawicielstw nastąpi na podstawie wprowadzonych ustaw normberskich. (w)

Powitalne hasła hitlerowskie

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy nadeszły pierwsze przesyłki pocztowe z Wiednia. Na listach poczta wiedeńska umieściła nadruki, zawierające powitalne hasła hitlerowskie. (w)

Nie powrócą już do Austrii!

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy ma przyjechać objazdowy teatr Reinhardta, który organizuje różne występy gościnne w różnych państwach europejskich. Teatr ten ostatnio przebywał na terenie Czechosłowacji. Po występach w Polsce nie wróci już z powrotem do Austrii. (w)

Podział Austrii między Polskę a Niemcami

W kawiarniach warszawskich kursował w sobotę następujący „kawał”:
— Czy pan wie, że podział Austrii między Polskę i Niemcy był z góry ułożony?
— Jaktó: podział? Przecież my nie graniczymy z Austrią, więc co dostaniemy z tego podziału?
— To co zawsze... Żydom

ZE ŚWIATA

Do Bratysławy przybył przewodca ruchu paneuropejskiego hr. Conndenhove-Catlergh.
Do Europy odplłynął z Nowego Jorku pułkownik Lindbergh, który zamierza się osiedlić na stałe w Anglii.
W najbliższych dniach ogłoszone być mają zaręczyny ks. Ernesta Aschwina Lippe-Biesterfelda z córką postać węgierskiego w Londynie Massirewitscha. Ostatnia podróż obu księżat do Londynu pozostawała w związku z tymi projektami.
Jan Kiepura miał wystąpić gościnnie w Rydze. Pertraktacje zostały zerwane, ponieważ Kiepura zażądał 10 tys. latw. podczas gdy opera ryska ofiarowała 8 tysięcy.
Wskutek ulewnych deszczy w północnym Iraku wylały rzeki Tygrys i Dżal oraz Mały i Wielki Zabur. Zatonęło wiele bydła. Straty wynoszą około półtora miliona.

Specjalny wysłannik Agencji Havasa donosi:

Po zajęciu Alcanizu znalazły się przednie strażnice powstańcze w niewielkiej odległości od skrzyżowania dróg z Tarragony do Walencji. Jeśli oddziałom rządowym nie uda się na tym odcinku stawić skutecznego oporu, dysponować będą tylko jedną drogą z Katalonii do Madrytu, przez co znajdą się w tragicznym położeniu.

Wojska powstańcze są w odległości 60 km od Fortosa. Teren, zajęty w ostatnich 6 dniach, ma kształt prostokąta, sięgającego 92 km w głąb o podstawie 60 km.

Warszawa. (Tel. wł.) Otrzymało wiadomości, pochodzące co prawda z hiszpańskich źródeł rządowych, jakoby znany generał powstańczy Queipo de Llano został pozbawiony dowództwa armii i osadzony w areszcie domowym.

Przyczyna tego kroku miał być za-

targ z niemieckimi członkami sztabu i zarzuty postawione generalowi z powodu jego propagandy przeciwbrytyjskiej. (w)

Salamanka. (PAT) Wojska gen. Franco zajęły m. Lastago (na północny zachód od m. Escatron). W mieście tym znajduje się potężna elektrownia, zasilająca prądem szereg miejscowości południowej Aragonii i Katalonii.

Na szosie Alcaniz — Vivel del Rio w ręce wojsk gen. Franco wpadła obfita zdobycz wojenna.

Londyn. (PAT) Agencja Reutera donosi, że podczas wczorajszego czterokrotnego bombardowania Tarragony przez wodnosamoloty gen. Franco, jedna z bomb trafiła w statek angielski „Stamvell”, który stanął w płomieniach. Statek wioził ładunek węgla. Palacz jest zabity, 4 marynarze oraz Duńczyk obserwator odnieśli ciężkie rany.

W Palestynie wciąż wre

Karna ekspedycja, w której była znaczna ilość poległych

Bejrut. (PAT) Dopiero teraz otrzymano z Palestyny ze źródeł arabskich bliższe szczegóły o zajęciu przez powstańców w dn. 28 lutego miasteczka Dżanin.

Dnia tego wkrótce po zachodzie słońca dwa oddziały powstańcze, liczące razem ok. 120 ludzi, wtargnęły do miasteczka od północy i płn. wschodu. Załoga, której siły nie przekraczały 50 policjantów i żołnierzy z paru kulomiotami, po krótkiej strzelaninie wycofała się pośpiesznie w stronę Haify. Powstańcy przeszukali urzędy pań-

stwowe, zabrali pewną ilość karabinów i dość dużo amunicji, a po czterogodzinnej gospodarce wycofali się w góry.

W odwecie za ten napad władze wojskowe zarządziły karną ekspedycję na szeroką skalę i stąd znaczna ilość ofiar wśród ludności oraz wiadomości w prasie o większej bitwie wojska z powstańcami.

Dżanin jest jednym z ośrodków administracyjnych w północnej Palestynie i liczy ok. 3000 mieszkańców.

O losy katolików w Austrii

Zaniepokojenie w Watykanie — Katolicka „Reichspost” przestała istnieć

Miasto Watykańskie (KAP) Nadchodzące do Rzymu wieści o gwałtach w stosunku do Akcji Katolickiej w Austrii wzbudziły w Watykanie poważne zaniepokojenie i spowodowały postanowienie energicznej obrony interesów katolików, bez wtrącania się atoli do spraw politycznych.

Z Wiednia donoszą, że wielki dziennik katolicki „Reichspost” przetrwał jako organ niezależny tylko do soboty. W dniu tym ukazał się ostatni numer, zresztą już ocenzonego i z białymi plamami, podpisany przez długoletniego redaktora naczelnego radcę dra Fryderyka Fundera.

Numer niedzielny wyszedł już pod nową „zglajchszaltowaną” redakcją, na czele której stanął niejaki Howorka. Wraz z tą zmianą zginął pod nagłówkiem pisma napis (dziennik niezależny dla ludu chrześcijańskiego), co wskazuje wyraźnie, że charakter tego znacznego dziennika katolickiego uległ zasadniczej zmianie.

W związku z aresztowaniem arcybiskupa Salzburga, (donosiliśmy już o tym — red.) pisze organ włoskiej Akcji Katolickiej „Avvenire d'Italia”: Obecne położenie Austrii ulega radykalnej zmianie. Austria chrześcijańska, według określenia jej konstytucji, musiała ustąpić miejsca, pod naciskiem narodowemu socjalizmowi. Aresztowanie arcyb. Salzburga bez żadnych motywów może tylko potwierdzić niepokój społeczeństwa katolickiego“.

Mobilizacja Japonii

Tokio. (PAT) Stronictwa Minseito i Seiyukai postanowiły głosować za ustawą o mobilizacji narodu bez zmian. Ustawa ta będzie przedstawiona sejmowi w środę. „Niszi-niszi” sądzi, że ta kapitulacja partii politycznych umożliwi uchwalenie ustawy w izbie wyższej.

Zaniepokojenie Litwy po zajściu na granicy

Koncentracji wojsk na granicy polskiej sprzeciwił się gen. Dirmantas, który obawiał się, iż będzie to zbyt jawną prowokacją

Wilno. (ATE). Jak wiadomo, wiadomości o zastrzeleniu na pograniczu polsko - litewskim żołnierza polskiego Korpusu Ochrony Pogranicza, spowodowały panikę wśród czynników kierujących Litwą. Rezultatem tej paniki było zarządzenie koncentracji wojsk litewskich na pograniczu polsko - litewskim.

Jak się okazuje, litewski minister wojny gen. Dirmantas był przeciwny koncentracji, uważając ją za zbyt jaskrawą prowokację w stosunku do Polski. Poza tym gen. Dirmantas uważał koncentrację wojsk za niecelową, zdając sobie sprawę, że na wypadek agresji ze strony polskiej, wojsko litewskie w gruncie rzeczy nie ma szans stawienia oporu.

Narady w Kownie

Kowno. (ATE). Od godziny 12 do 16 trwały w poniedziałek w pałacu

prezydenta Smetony narady między głową państwa a przybyłym do Kowna ministrem spraw zagranicznych Lozarajtisem.

Rezultatów narad dotychczas nie ujawniono, tym bardziej więc wzrasta podniecenie i nerwowość wśród ludności Kowna. Powiększa zamieszanie fakt, że wśród panującego niepokoju powtarzane są wszelkie najfantastyczniejsze, a częstokroć sprzeczne ze sobą pogłoski, jakie obiegają miasto.

Wyrazem poważnego zaniepokojenia oficjalnych czynników litewskich jest fakt, iż władze litewskie cofnęły wszystkie zarządzenia demonstracyjne, skierowane przeciwko Polsce.

Niedzielną audycją radia wileńskiego, transmitującego z Wilejki przebieg koncertu świetlicowego, w czasie którego ludność polska wznosiła pełne oburzenia okrzyki przeciw Litwie, wywołała w Kownie, a także w innych

Stolica ku czci J. L. Popławskiego

W 30 rocznicę zgonu Jana Ludwika Popławskiego staraniem władz Stronnictwa Narodowego odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela, odprawione przez ks. dra Marcelego Nowakowskiego.

W żałobnej uroczystości uczestniczyli sztabownicy kół Stronnictwa Narodowego ze wszystkich dzielnic stolicy, liczna grupa starych przyjaciół i dawnych współpracowników Popławskiego z dawnym redaktorem „Głosu” i „Słowa Polskiego”, w których J. L. Popławski pracował, Zygmuntem Wasilewskim i znanym literatem Wład. Jabłonowskim, Stan. Kozickim, Janem Załuską, M. Niklewiczem na czele, władze Stronnictwa z prezesem Kowalskim i spora grupa młodzieży.

Wieczorem w lokalu Stronnictwa przy ul. Złotej odbyła się akademie, na której postać twórcy ruchu wszechpolskiego omówili Stanisław Kozicki i Jan Załuska: pierwszy rolę Popławskiego w dziejach polskiej myśli politycznej, a drugi postać Popławskiego jako człowieka. Na koniec przemawiał jako rzecznik młodego pokolenia Jan Matlachowski wyciągając z testamentu politycznego Popławskiego wnioski na przyszłość do realizowania.

Doręczanie pism, wysyłanych przez urzędy skarbowe

Warszawa. (Tel. wł.) Od 1 kwietnia rb. będzie wprowadzona w całym kraju zasadnicza zmiana w sposobie doręczania pism wysyłanych przez władze skarbowe. Dotychczas pisma urzędów skarbowych doręczały tylko gminy, bądź też bezpośrednio funkcjonariusze urzędów. Od przyszłego miesiąca będzie wprowadzone doręczanie tych pism przez pocztę. Pocztą będą wysyłane także nakazy zapłaty różnym podatnikom. Ażeby uniknąć pomyłek na niekorzyść płatników podatkowych, władze pocztowe będą prowadziły specjalną ewidencję pism skarbowych. (w)

Niesłychane, a jednak prawdziwe

Warszawa. (Tel. wł.) Prawo ubiegania się o częściowe umorzenie podatku gruntowego mają osoby, które wskutek klęsk żywiołowych poniosły straty wynoszące 15 pct plonów.

W kolcach poselskich krąży następujący odpis decyzji Urzędu Skarbowego w Koninie:

„Do Pani Liszewskiej, właścicielki majątku Popielowo, gm. Skalskawieś. Urząd Skarbowy zgodnie z postanowieniem par. 114 przepisów o ulgach na skutek klęsk żywiołowych nie uwzględnił prośby gospodarzy wsi (pana) z 18. VI. 1937 r. o częściowe umorzenie podatku gruntowego z powodu szkód wyrządzonych przez klęskę posuchy w r. 1937, ponieważ, jak stwierdzono komisyjnie, zniszczenie plonów we wsi (majątku pana), wskutek omawianej klęski żywiołowej, wynosiło tylko 14,9 pct.

Od decyzji niniejszej służy prawo odwołania się do Izby Skarbowej w Łodzi w terminie dni 14.

Podpis: naczelnik urzędu K. Bryl (w)

miastach Litwy, wstrząsające wrażenie.

Manifetacyjny pogrzeb

Wilno. (ATE). W Marcinkanecach odbył się pogrzeb zabitego przez litewską policję graniczną żołnierza KOP-u Serafima.

W pogrzebie, który przybrał charakter wielkiej manifestacji, skierowanej przeciwko ostatniej prowokacji litewskiej, wzięło udział kilka tysięcy okolicznej ludności, towarzysze broni zabitego, władze KOP-u i władze administracyjne.

Zwłoki zabitego złożono na miejscowym cmentarzu.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór, vener. i moczopłucnych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedziele: 9-12

Z NASZEGO STANOWISKA

Polska wobec ostatnich wydarzeń

Wcielenie Austrii do Rzeszy Niemieckiej nie powinno być dla nikogo niespodzianką. Niemcy bowiem nie ukrywały wobec Austrii zamierzeń. Wprawdzie zarządzenie przez byłego kanclerza Schuschnigga plebiscytu w sposób tak niefortunny, że ma się wrażenie, iż była to celowo mu podsunęta prowokacja, by na nią nastąpić mogła reakcja Berlina „w obronie narodowych przekonań niemieckiej ludności Austrii”, — umożliwiło polityce Rzeszy gwałtowne przyspieszenie realizacji planu, działanie w błyskawicznym wręcz tempie, ale zamierzenia Berlina same w sobie musiały być znane rządowi polskiemu.

A dalej trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, że oficjalna polityka polska nie tylko musiała wiedzieć, dokąd zmierzają posunięcia polityki niemieckiej, ale że sama przyłożyła ręki do stworzenia dla Rzeszy takich warunków, z których stopniowo mogło zrodzić się to, co się teraz stało z Austrią.

Przecież nie kto inny, tylko Polska polityką swą wydobyla przed czterema laty Niemcy z kręgu izolacji przełamując ją umową polsko-niemiecką. Ograniczamy się do zaznaczenia faktu, oficjalnie potwierdzonego z wyrazem zadowolenia i wdzięcznej pamięci ze strony niemieckiej. To był początek wybijania się Rzeszy z ciężkiego położenia i marszu jej naprzód, od sukcesu do sukcesu, wielkimi krokami.

Z dalszego toku wypadków przypomnieć należy zasadnicze przemiany polityczne w Gdańsku, które węzłem hitlerowskim związały politycznie Wolne Miasto z Rzeszą Niemiecką, a których urzeczywistnienie możliwe było tylko wskutek znanego zachowania się polityki polskiej zarówno w Gdańsku, jak w Genewie oraz w Berlinie.

Zhitleryzowanie Gdańska, to była zarazem — lekcja próbna w przygotowaniach załatwienia przez Niemcy sprawy Austrii. Pierwotne zamiary Hitlera w kwestii austriackiej przewidywały niewątpliwie szereg etapów. Dopiero zarządzenie nagłego plebiscytu przez Schuschnigga zostało przez Hitlera wyzyskane do przeskoczenia tych etapów i zainscenizowania ostatecznego wcielenia Austrii do Rzeszy Niemieckiej.

Tym bardziej polityka polska, chociaż teraz, po fakcie austriackim, już dokonany, musi się zdobyć na zdecydowaną aktywność wobec Berlina. Polityka polska może się domagać skutecznie i domagać się winna bez względu na formalnego urzędowego przez kanclerza Hi-

tlera w imieniu Niemiec uznania granicy polsko-niemieckiej za nietykalną.

Kanclerz Hitler złożył już z własnej inicjatywy w imieniu narodu niemieckiego kilkakrotnie zobowiązania w sprawie granicy francusko - niemieckiej, teraz zaś poręczył granicę włosko-niemiecką na Brennerze. Natomiast w sprawie granicy polsko-niemieckiej Hitler dotąd dobrowolnego jej przez Rzeszę Niemiecką uznania urzędowo nie zadeklarował.

Czas największy, by to nastąpiło wyraźnie i uroczystie.

Jest inne zagadnienie, o którym dużo mowy w prasie polskiej, szczególnie stołecznej i wileńskiej, a mianowicie sprawa nieuregulowanych dotąd stosunków między Litwą a Polską. Ten stan rzeczy jest ze strony litewskiej niewątpliwie czelnością polityczną i musi on się skończyć.

Nie leży w interesie zwartości państwa polskiego, by ono wchłonęło obszar państwa litewskiego, co by jeszcze zwiększyło odsetek żywołów niepolskich w państwie naszym, a znane są względy, dla których kombi-

nacje federacyjne są dla Polski nie mniej szkodliwe. Natomiast rząd kowieński musi zrozumieć, że załatwienie musi być bezwzględnie uregulowanie stosunków litewsko-polskich w ten sposób.

że Litwa uzna oficjalnie granicę polsko-litewską wyrzekając się wszelkiej propagandy rewindykacyjnej w stosunku do Wilna i Wileńszczyzny,

że Litwa nawiąże z Polską normalne stosunki dyplomatyczne, konsularne, komunikacyjne itp.,

ostatecznie, że Litwa zagwarantuje prawa mniejszości polskiej w dziedzinie własności, szkolnictwa, swobody prasy, zgromadzeń itp.

To żądania elementarne. Pod względem wagi swej nie równają się one wprawdzie wżwyz sformułowanemu postulatowi pod adresem Rzeszy Niemieckiej, ale urzeczywistnienia ich wymaga również dobro i powaga państwa polskiego.

Wybredny palacz napewno ci powie

Pal „Ozonówki”
a oszczędzisz zdrowie
P 35 043

PO ZMIANIE MAPY EUROPY



Rzesza Niemiecka przez przyłączenie Austrii zmieniła zupełnie mapę Europy. Długość granic Rzeszy powiększyła się o 2.637 km z dotychczasowych 8.080 do 10.717. Niemcy z czwartego miejsca przesunęli się na drugie, po Rosji.

Powierzchnia Niemiec, wynosząca 471 tysięcy kilometrów kw., powiększyła się o 84 tys. km kw. do ogólnej powierzchni 554.520 km kw. W ten sposób Niemcy znowu wysunęli się na drugie miejsce po Rosji Sowieckiej, a przed Francją i są większe niż przed wojną, po której utracili 70.000 km kw.

Ludność Rzeszy Niemieckiej, wynosząca 67 milionów 350 tys., powiększyła się o 6.800 tysięcy do ogólnej cyfry 74 miliony 150 tys. I pod względem ludności wysunęli się Niemcy na drugie miejsce po Rosji Sowieckiej.

Państwa zakreślone dokoła Węgier należą do tzw. Małej Ententy.

Co powiedział Hitler o stosunkach z Polską?

Wywiad z dziennikarzem angielskim według PAT'a i radia niemieckiego

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna podaje streszczenie wywiadu, jakiego udzielił w Linzu kanclerz Hitler korespondentowi dziennika „Daily Mail”, Ward Price'owi. Streszczenie PAT-a brzmi następująco:

„Na zapytanie, czy wydarzenia ostatnich dwóch dni posiadają jakikolwiek wpływ na mające się rozpocząć rozmowy angielsko - niemieckie, Hitler odpowiedział przecząco, oświadczając m. in.:

„Z naszej strony żadnego, i mam nadzieję, że również nie ze strony brytyjskiej. Cóż złego zrobiłem jakimkolwiek obcemu krajowi? Czyżby interesy naruszyliśmy, postępując zgodnie z wolą przeważającej większości ludu austriackiego, pragnącego zostać Niemcami?”

„Nie potrafię zrozumieć angielsko-francuskiej noty protestacyjnej. Ci ludzie tutaj są Niemcami. Nota protestacyjna od obcego kraju z powodu mojego postępowania w stosunku do nich nie posiada więcej sensu, aniżeli posiadaby nota rządu niemieckiego, protestująca przeciwko stosunkom między rządem brytyjskim, a Irlandią.

„Zapewniam pana, że jeszcze przed czterema dniami nie miałem wogóle pojęcia, że dzisiaj będę się tutaj znajdował lub że Austria włączona będzie, co nastąpiło dziś wieczorem, do Niemiec na tych samych warunkach, co pozostałe części Rzeszy, np. Bawaria lub Saksonia. Dokonałem tego, ponieważ zostałem oszukany przez p. Schuschnigga, a zdrada jest czymś, czego nie będę tolerował. Gdy moim słowem i moją ręką ręczę za coś, to tego dotrzymuję i oczekuję tego samego od każdego, kto ze mną porozumienie zawiera. Jestem realistą.

„Niech pan spojrzysz na moje stosunki z Polską. Całkowicie gotów jestem przyznać, że Polska, kraj liczący 33 miliony mieszkańców, koniecznie potrzebuje dostępu do morza. Zdajemy sobie sprawę z tego, co to dla Polski oznacza. Niemcy zamieszkuje pod rządami polskimi, a Polacy pod niemieckimi. Gdyby te dwa państwa się kłóciły, każde z nich uciskałoby swoją mniejszość. Daleko lepiej byłoby załatwić nasze spory drogą porozumienia.”

Nie zamierzamy tu w tej chwili zajmować się słowami kanclerza Hitlera,

RIKKO
KOSTKI ŚMIETANKOWE
FRANBOLI PUDEŁKO - 60 gr
n 7800

odnoszącymi się do sprawy austriackiej i stosunku Niemiec do Anglii — interesuje nas za to z pewnego względu ta część wywiadu, która dotyczy Polski. Otóż według wersji, rozgłoszonej przez radio niemieckie w dniu wczorajszym, brzmiała ona następująco:

„Jestem realnym politykiem. Jestem skłonny przyznać, że Polska, kraj o 33 milionach mieszkańców, potrzebuje dostępu do morza. Jest rzeczą gorzką dla nas, że ten dostęp do morza musi być umożliwiony kosztem korytarza polskiego przez terytorium niemieckie. Jednak rozumiemy, co to oznacza dla Polski.

„Pod rządami polskimi żyją Niemcy, a Polacy żyją pod władzą niemiecką. Gdyby oba państwa się kłóciły, każde gnębiłoby swe mniejszości. Było znacznie lepiej przez umowę wyrównać dzielące nas różnice.”

Porównawszy ten tekst z tekstem, podanym wyżej przez PAT-a, widzimy, że nasza urzędowa agencja opuściła zupełnie zdanie, mówiące o „korytarzu polskim przez terytorium niemieckie”. Zdanie to brzmi, dość niejasno, jeśli chodzi o słowa: „terytorium niemieckie”; nie wiadomo bowiem, czy kanclerz Hitler miał tu na myśli „korytarz” jako ziemię rozdzielającą terytorium niemieckie (tj. Prusy Wschodnie od reszty Rzeszy), czy też objął mianem „terytorium niemieckie” także sam „korytarz”, — choć Pomorze jest ziemią odwiecznie i rdzennie polską, zamieszkaną przez Polaków w 90 procentach.

W każdym razie dziwną jest rzeczą to „przykrwanie” tekstów w komunikatach PAT-a w sprawach najważniejszej wagi dla naszych interesów państwowych i narodowych...

Złapał kozak Tatarzyna...

Jak donosiliśmy sen. Siemiątkowski złożył wniosek o votum nieufności dla sen. Kwaśniewskiego, wicemarszałka Senatu, który ostro zaatakował ministra Grabowskiego.

Obecnie „Słowo” wileńskie przynosi następującą wiadomość.

„W czasie onegdajszych obrad Senatu toczyły się w kuluarach przez cały niemal dzień drażliwe pertraktacje między senatorem Siemiątkowskim i grupą katolicką, konserwatywną i ziemianką, a „Ozonem” w osobach sen. Dąbkowskiego i Lechnickiego. Ze strony „Ozonu” wywierano ogromną presję w kierunku wycofania wniosku sen. Siemiątkowskiego o votum nieufności wicemarszałkowi Kwaśniewskiemu. Pertraktacje zakończyły się wreszcie zredagowaniem deklaracji, którą w imieniu „Ozonu” miał odczytać sen. Dąbkowski. Wobec powyższego sen. Siemiątkowski zgodził się na wycofanie swego wniosku.

„W deklaracji „Ozonu” została ujemnie oceniona forma wystąpienia sen. Kwaśniewskiego, ale równocześnie znalazł się szereg krytycznych uwag o działalności ministra Grabowskiego. W rezultacie deklaracji ta była kompromisem między stanowiskiem grupy konserwatywnej, a radykalnie niepodległościowej.

„Jednakowoż marszałek Prystor nie zgodził się na ogłoszenie tej deklaracji, twierdząc, iż przy wniosku o votum nieufności w myśl regulaminu nie jest dopuszczalna żadna dyskusja i że wobec tego co najwyżej może zabrać głos sam wnioskodawca.

„Na skutek takiego stanowiska marszałka odpadła ewentualność wystąpienia „Ozonu”. Sen. Siemiątkowski mimo to utrzymał nadal w mocy swą decyzję wycofania wniosku, motywując to tym, że nie chce być w sprzeczności z oświadczeniem marszałka Prystora, który orzekł, że sprawa jest zamknięta.”

Teraz znowu słychać, że sen. Kwaśniewski ma sam postawić wniosek o votum zaufania dla siebie, aby wzmocnić swój aurytet zachwiany wystąpieniem sen. Siemiątkowskiego.

Jak widać, „sanacyjne” spory i nieporozumienia, wraz z ciągłą ich łataniną — trwają.

O zamknięcie granicy dla Żydów austriackich

Wyraziliśmy już na tym miejscu obawę, że przewrót hitlerowski w Austrii pociągnie za sobą nowy najazd Żydów na Polskę. Fakty nie daly na siebie długo czekać. Już nazajutrz po przewrocie stacja graniczna w Zebrydowicach zaroiła się od nowych „naszych” obywateli, uciekających panicznie z Austrii w obawie przed „represjami” ze strony nowego regime'u.

Jak się obecnie okazuje, napływ Żydów austriackich do Polski będzie się wzmagal. Półurzędowa agencja „Express” donosi z Wiednia, że liczba Żydów w Austrii, którzy starają się gorączkowo o otrzymanie wiz do Polski, wynosi aż 24.000.

„Władze konsularne Polski — pisze dalej wspomniana agencja — nie czynią wyjądzającym żadnych trudności, jeśli istotnie istnieją podstawy prawne dla udzielenia wizy polskiej.”

Z tego należy wnosić, że grozi nam przyjazd nowych 24.000 pasażerów. Czy Polski od tej plagi nie można uchronić?

OBRĄCZKI ŚLUBNE
BIŻUTERIA ZŁOTA I SREBRNA
ZEGARKI PLATERY
JAN PLACEK, Łódź
Brzezińska 10 Telefon 150-17
Warsztaty zegarmistrzowskie - jubilerskie - grawerskie
HURT n 6553 DETAL

Likwidacja odrębności Austrii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

„Mówię w imieniu milionowych rzesz tego przepięknego kraju, w imieniu mieszkańców Styrii, górnej i dolnej Austrii, Salzburga, Tyrolu, a przede wszystkim miasta Wiednia. Zapewniam słuchających mnie 68 milionów rodaków, że ten kraj jest niemiecki i że pojął swą misję, że ją spełni i że w wierności wobec wielkich Niemiec nie da się nikomu prześlizgnąć. Powinniśmy więc teraz zjednoczyć się w pracy i pilności, aby rozwiązać wielkie społeczne, kulturalne i gospodarcze zagadnienia. Ale przede wszystkim musimy rozbudować twierdzę narodowo-socjalistycznego ducha i narodowo-socjalistycznej woli.

„Nie mogę zakończyć mego apelu, nie wspomniawszy o tych, którzy w tak krótkim czasie dopomogli mi z Boską pomocą dokonać tak wielkiej przemiany. Dziękuję narodowo-socjalistycznym członkom rządu, na których czele stoi namiestnik Seyss Inquart. Dziękuję również niezliczonym członkom stronnictwa oraz wszystkim bezimiennym ideowcom i bojownikom naszych formacji, którzy w ciągu długich lat przesładowań dowiedli, że Niemiec w warunkach ucisku wykazuje jeszcze większy hart.

„Te lata cierpień utwierdziły mnie tylko w przekonaniu o wartości Niemców austriackich w ramach wielkiej wspólnoty niemieckiej. Wspaniałe porządki i dyscyplina w czasie tych wielkich wydarzeń jest również świadectwem siły idei, ożywiającej tych ludzi.

„Mogę w tej chwili złożyć meldunek narodowi niemieckiemu z największego osiągnięcia mojego życia: Jako wódz i kanclerz narodu i państwa niemieckiego oznajmiam w obliczu historii wejście mojej ojczyzny do państwa niemieckiego.”

Przemówienie swoje zakończył kanclerz Hitler okrzykiem: „Niech żyje Rzesza i jej nowy kraj! Niech żyje partia narodowo-socjalistyczna! Niech żyje siła zbrojna Rzeszy!”

Ta sama „Wiener Ztg” pisze na innym miejscu: „Przed 90 laty rzuciliśmy hasło wspólnej łączności wszystkich Niemców. Hasło to po wielu ciężkich wysiłkach stało się dziś rzeczywistością za sprawą kanclerza i wodza Adolfa Hitlera.”

Przyszłość Tyrolu

Innsbruck. (PAT) Nowy naczelnik Tyrolu, „gauleiter” Christoph, w wywiadzie prasowym podkreślił, że

Premier Chamberlain o ostatnich wydarzeniach

Niepodległość Austrii gwarantowana przez Ligę Narodów — Anglia zainteresowana pokojem w Europie środkowej — Zapowiedź wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej

London. (PAT). W wypełnionej po brzegi Izbie Gmin premier Chamberlain złożył oświadczenie w związku z wydarzeniami w Austrii. Pełna ława dyplomatyczna, przepelniona galeria lordów, a także niezwykle tłumna frekwencja posłów były dowodem zainteresowania wywodami premiera.

Premier w stanowczy sposób przeciwstawił się twierdzeniu rządu niemieckiego, jakoby W. Brytania nie posiadała prawa interesowania się zagadnieniem niepodległości Austrii. Zainteresowanie rządu brytyjskiego w tej sprawie — oświadczył Chamberlain — nie może ulec żadnemu zakwestionowaniu. W Brytania i Austria są członkami Ligi Narodów i oba te państwa były, podobnie jak Niemcy, sygnatariuszami traktatów, które zapewniały, że niepodległość Austrii nie może być

Tyrol oczekuje w związku z przyłączeniem do Rzeszy świetna przyszłość. Stanie się on znowu celem podróży Niemców z Rzeszy, a ruch cudzoziemców i budowa nowych dróg i autostrad przyczynią się do usunięcia bezrobocia, którym obecnie dotknięte jest 10 procent ludności.

Antysemityzm w oddziałach austriackich niemieckiej armii

Wiedeń. (PAT) W związku z całym szeregiem zarządzeń przeciwyżydowskich żywo komentowany tu jest fakt zarządzenia przez dowództwo przysięgi wojsk austriackich na wier-

ność Hitlerowi. Należy bowiem podkreślić, że w szeregach armii austriackiej znajduje się wielu obywateli austriackich narodowości żydowskiej. Nakaz przysięgi na wierność Hitlerowi wywołał więc żywe poruszenie w kołach Żydów austriackich, które przewidują, że wkrótce nastąpi zwolnienie z armii austriackiej wszystkich oficerów i podoficerów pochodzenia żydowskiego.

B. kanclerz Schuschnigg ożenił się

Wiedeń. (PAT) B. kanclerz Schuschnigg wstąpił wczoraj w związek małżeński z p. hr. Werą Czernin-Fugger.

zniesiona bez zgody Rady Ligi Narodów. Niezależnie od tego rząd brytyjski — oświadczył Chamberlain — jest i zawsze musi być zainteresowany w rozwoju wydarzeń w Europie środkowej, zwłaszcza gdy chodzi o wypadki podobne do tych, które ostatnio miały miejsce. Podkreślając, że w ciągu ostatnich wydarzeń rząd brytyjski pozostawał w najściślejszym kontakcie z rządem francuskim, Chamberlain oświadczył, że metody, zastosowane w toku tych wydarzeń, zasługują na najbardziej surowe potępienie i że spowodowały głęboki wstrząs na tych wszystkich, którzy zainteresowani są w zachowaniu pokoju europejskiego. To, co się wydarzyło, nie może przeto nie przesądzić w sensie ujemnym nadziei rządu

brytyjskiego na usunięcie nieporozumień pomiędzy narodami i na doprowadzenie do współpracy międzynarodowej.

W zakończeniu premier Chamberlain wypowiedział następujące słowa, posiadające według powszechnej opinii doniosłe znaczenie na najbliższą przyszłość:

„Chwila obecna nie nadaje się dla pochopnych decyzji lub dla nierozważnych słów. Musimy szybko przystąpić do rozpatrzenia nowej sytuacji, jaka wynikła, ale zachowując chłodny sąd. Przekonany jestem, że uzyskamy należyte poparcie, domagając się, aby nikt nie uważał się za wyłączonego od tego rozszerzonego wysiłku narodowego, do którego zostanie ewentualnie powołany.

„Co się tyczy naszego programu zbrojeniowego, zawsze podkreślaliśmy, że program ten jest płynny i że będzie mógł od czasu do czasu w świetle rozwoju sytuacji międzynarodowej ulegać rewizji. Zbyteczne byłoby oddawać się złudzeniu, jakoby ostatnie wydarzenia nie przedstawiały tej zmiany sytuacji, jaką mieliśmy na myśli. Dlatego też postanowiliśmy przystąpić do zrewidowania naszego programu zbrojeń i w odpowiedniej chwili ogłosimy dalsze kroki, jakie pod tym względem uważać będziemy za konieczne przedsięwzięcia.”

Te ostatnie słowa premiera Chamberlaina przyjęte zostały przez całą izbę, zarówno na ławach rządowych, jak i opozycyjnych, owacją.

Dla wszystkich, którzy słuchali tych słów premiera brytyjskiego, jasnym było, że W. Brytania przystąpi obecnie do najwyższego wysiłku zbrojeniowego.

Hitler odleciał do Monachium

Monachium. (Tel. wł.) We wtorek po godz. 18 wieczorem na lotnisko cywilne w Monachium przybił samolot, wiozący kanclerza Hitlera. Hitler, który po południu jeszcze przyjął defiladę zaprzysiężonych w ciągu poniedziałku na wierność jego osobie wojsk austriackich oraz stacjonowanych w Wiedniu oddziałów niemieckich, około godz. 17 udał się na lotnisko Aspern, skąd własnym samolotem odleciał do Monachium. W stolicy ruchu hitlerowskiego oczekiwały kanclerza Hitlera tłumy publiczności i delegacje S. A. i S. S. oraz członkowie rządu i jego najbliżsi współpracownicy partyjni.

Czy Wiedeń utrzyma swoje znaczenie?

Wiedeń. (PAT) „Reichspost” stwierdza, że obawy jakoby obecnie znaczenie Wiednia miało upaść, są nieuzasadnione. Już w pierwszych latach swego istnienia Wiedeń był centrum komunikacyjnym wschodu z zachodem i takim też pozostanie nadal, czego rękojmią jest osoba nowego burmistrza Wiednia dra Neubachera.

„Wiener Ztg” w artykule pt. „Nowy rozdział historii austriackiej” pisze: „Austria jest częścią Rzeszy, jak to określał pierwszy paragraf konstytucji republiki austriackiej z dn. 12 listopada 1918 r., przeciwko któremu to paragrafowi protestowało jedynie 7 posłów chrześcijańsko - społecznych, w tej liczbie ostatni prezydent Miklas. Paragraf ten został zniesiony przez art. 88 traktatu pokojowego w St. Germain. Do r. 1933 wszystkie partie bez wyjątku miały w swym programie ideę „Anschlusu”. Jednak od r. 1933 partia chrześcijańsko - społeczna określała to jako zdradę stanu, tworząc nową orientację polityczną, najzupełniej identyczną z dążeniami twórców powojennych traktatów, wrogich interesom niemieckim. Dla pokonania trudności stawianych zewsząd ruchowi nar.-socjalistycznemu znosili nar. socjaliści najcięższe udreki, ale nie ustępowali, żywiąc przekonanie, że Austria jest zdolna do samodzielnego bytowania jedynie w połączeniu z Rzeszą i jedynie w takiej sytuacji można mówić o jej rokowaniu. Zwracając się do kanclerza Hitlera w swym przemówieniu powitalnym, namiestnik Austrii Seyss - Inquart zniósł ten smutną sławą odkryty paragraf 88 traktatu w St. Germain.”

SPORT

Kolarstwo

Otwarcie sezonu w Łodzi nastąpi dnia 24 kwietnia.

Lekka atletyka

Dzisiaj w środę odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Piotrkowskiej 112 walne zebranie sekcji lekkoatletycznej LKS-u.

Łódź brana jest pod uwagę, jako miejsce kobiecego meczu lekkoatletycznego Polska — Niemcy.

Pięściarstwo

Polska — Finlandia. W najbliższą niedzielę rozegrane zostanie w Helsinkach międzypaństwowe spotkanie pomiędzy Polską i Finlandią. Walczycy będą definitywnie następujące pary: Sobkowiak — O. Lehtinen, Koziołek — E. Pelkonen, Czortek — A. Karlson, Kajnar — A. Lehtinen, Wasiaś — S. Rossi, Pisarski — V. Sugonen, Doroba — Sahstroem, Pilat — Sampila.

Z Finlandii reprezentacja nasza udaje się do Tallinna, gdzie rozegra międzypaństwowy mecz z reprezentacją Estonii. Mecz w Tallinie odbędzie się dnia 22 bm.

Zarząd PZB, na swym ostatnim posiedzeniu zajmował się wyjazdem drużyny reprezentacyjnej do Finlandii. Drużyna pod opieką wiceprezesa PZB p. inż. Suligowskiego i trenera Sztamma odleci z lotniska warszawskiego samolotem Lotu w sobotę rano i tego samego dnia wylądować po południu w Helsinkach. Sędzia punktowy p. Kazimierz Derda jedzie koleją w towarzystwie sekretarza PZB p. Szerbarta.

PZB jakoś nie może się pozbyć szerokiego gestu, chociaż naszym zdaniem należy pieniędzmi społecznymi gospodarzyć oszczędnie. Nie bardzo rozumiemy cel wycieczki sekretarza PZB, gdyż trudno przypuszczać, aby miał on powierzona specjalną misję, której nie mogliby spełnić pp. inż. Suligowski czy Derda. A może p. Szerbart koszty tej wycieczki turystycznej sam pokrywa? W takim razie, ale tylko w takim razie, wszystko jest w porządku.

Związek francuski przyjął ofertę PZB rozegrania międzypaństwowego spotkania z Polską. Ponieważ Francuzi mają zajęte wszystkie terminy do końca maja, PZB proponować zamierza rozegranie spotkania w dniu 12 czerwca w Łodzi, jeżeli na to zgodzi się łódzki OZB.

Szwedzi z powodu braku terminów odpowiadających na propozycję PZB odmownie.

Na zawody ze Lwowem wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: musza Szwed (Geyer), kogucia Szraiter (KKS), piórkowa Augustowicz (G), lekka Kowalewski (IKP), półśrednia Ostrowski (G) lub Tauberek, gdyby Ostrowski nie otrzymał od władz wojskowych urlopu, średnia Pisarski (G), półciężka Pietrzak (IKP) i ciężka Kłodas (Wima).

Zmiana barw. Jak się dowiadujemy reprezentacyjny pięściarz okręgu Szraiter z Kaliskiego Klubu Sportowego oraz reprezentant Polski Klimecki z H. C. P., zasilić mają wkrótce szeregi pięściarzy Geyera.

Drużyna Geyera bawiła w Piotrkowie, gdzie pokonała SKS 8:6.

P. Gorczyński, zamieścił list otwarty w prasie, w którym zaprzecza, jakoby legitymację sędziowską zwrócił w związku z zawodami Warszawa—Poznań. Uczynił to z innych powodów.

W dniach 2 i 3 kwietnia odbędą się w Łodzi zawody eliminacyjne indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski, których finały odbędą się również w Łodzi.

W Koninie odbyły się zawody o mistrzostwo powiatu. Startowało około 50 zawodników. Finały przyniosły następujące wyniki: w papierowej Świątek zwyciężył Fabicka (Sokół Słupca); w muszej: Grochmalski (Sokół Słupca) pokonał Szudlarka (Z. S. Słupca); w piórkowej: Poniecki pokonał Adamczyka (Sokół Słupca); w koguciej: Kwitowski B. (Sokół Słupca) zwyciężył w o.; w lekkiej: Kwitowski J. (Sokół Słupca) wypunktował Kotarskiego (K. S. M. Golina); w półśredniej: Karbowiak (Z. S. Konia) pokonał Kwitowskiego W. (Sokół Słupca); w średniej: Piasecki (Sokół Słupca) pokonał przez t. k. o. Smętkowskiego (K. S. M. Golina). Po zawodach p. kpt. Fetkowski wręczył zwycięzcom dyplomy, (gm)

Pitka nożna

Na boisku Widzewa odbyło się spotkanie towarzyskie między Widzewem a K. P. Zjednoczone, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:2 (2:2).

Różne

P. Eugeniusz Nowak z Pabianic, odznaczony został brązowym Krzyżem Zasługi, który wręczył mu prezes ŁOZB p. Kordasz.

Szermierka

W sali „Polonii” w Rybniku odbyły się indywidualne zawody szermiercze pań we florecie, w których startowały członkinie sekcji szermierczej przy Stowarzyszeniu Rodziny Policyjnej w Rybniku i I. Śląskiego Klubu Szermierczego z Katowic. Pierwsze miejsce zajęła p. Stefania Wiczorkówna S. R. P. Rybnik, drugie miejsce p. Wanda Szwendzianka S. R. P. Rybnik i trzecie miejsce p. Żółkówna z S. K. S. Katowice.

Następnie odbyły się zawody szermiercze w szabli pomiędzy sekcją szermierczą K. P. W. Katowice a S. R. P. Rybnik z wynikiem 9:7 dla rybniczank.

W drużynowych zawodach w szabli pomiędzy sekcją szermierczą K. P. W. Katowice a klubem szermierczym przy Zw. Ofic. Rez. w Rybniku, zwycięstwo odniosła drużyna katowicka w stosunku 10:8.

Wszystkim zawodom przewodniczył p. Sobik z Katowic.

Pierwsze kobiece szermiercze eliminacje, które odbyły się w Łodzi, przyniosły następujące wyniki: 1. Matczakówna Maria (Pocztowa PW.), 2. Rachmanowa, 3. Rajpoldówna (Pocztowa PW.), 4. Matczakówna Jadwiga (PW), 5. Świerczewska (LKS), 6. Rozenholcówna (LKS).

Kapitanem sportowym łódzkiego okręgu szermierczego został p. Jerzy Mirowski.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej

Bydgoszcz, 15 marca 1938 r. żyto 20,75 do 21,00; pszenica I st. 26,25—26,75, II st. 25,75 do 26,25; jęczmień I gat. 17,50—17,75, II gat. 17—17,25; owies 19,25—19,75; otręby żytnie 13,75 do 14,25; otręby pszenne mialkie 16—16,50, śr. 15,50—16,00, gr. 16,50—17,25; mąka żytnia 65% 30,75—31,25, mąka pszenna 65% 40,50—41,50. Katowice, 15 marca 1938 r. żyto 21,50 do 21,75; pszenica czer. tw. 28,25—28,75, jedn. 27,75 do 28,25, zb. 27,25—27,75; jęczmień przem. 19,50 do 20,00, past. 18,50—19,00; owies jedn. 22,25 do 23,00, zb. 21,25—21,50; otręby żytnie 13—13,50; otręby gr. 16—16,50, śr. 15—15,50, mialkie 14,50 do 15,00, mąka żytnia 65% 31,25—32,25; mąka pszenna 65% 40—40,50.

Łódź, 15 marca 1938 r. żyto 21,60—21,85; pszenica 28,75—29, zb. 28—28,50; jęczmień przem. 18,00—19,00; owies jedn. 22,25—22,50, zb. 21,25 do 21,50; otręby żytnie 13—13,50; otręby pszenne śr. 15,25—15,50, gr. 15,50—15,75; mąka żytnia 65% 30,50—31,00; mąka pszenna 65% 40—41,00. Warszawa, 15 marca 1938 r. żyto I st. 21,25—21,75; pszenica czerw. 29,75—30,25, jedn. 29,25—29,75, zb. 28,75—29,25; jęczmień I st. 18,75 do 19,00, II st. 18,25—18,50, III st. 17,75—18,25; owies I st. 21,50—22,00, II st. 20—20,50; otręby żytnie 13—13,50; otręby pszenne gr 16,75—17,25, śr. 15,25—15,75, mialkie 15,25—15,75; mąka żytnia 65% 30,50—31; mąka pszenna 65% 39,50—41,50.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na dokończenie budowy kościoła w Luboniu: Zebrano wśród uczestników poświęcenia pracownicy młód damskich p. Heleny Januszkiewicz po przesileniu na r. Wolności 17 w dniu 10 bm. 14.—J. S. 2.—Franciszek Śwerek 10.—Zebrane na zebraniu plenarnym od członków Stowarzyszenia Restauratorów Józef Darsich 5.—St. Józwiak 10.—Fr. Possek 7.—M. Brenec 5.—Fr. Barczewski 2.—St. Gorczyński 2.—St. Tulcecki 6.—Wł. Rajewski 5.—Fr. Dybiżbański 6.—Wł. Kobinka 2.—St. Śwędrowski 3.—M. Muth 2.—J. Szukała 0,50. J. Handschuh 1.—Pajchel 0,50. J. Kubis 0,50. Cz. Frankowski 0,50. Wł. Frankowski 0,50. Fr. Opel 1.—J. Hermann 1.—M. Dornowa 0,50. Szubertowa 0,50. Fr. Nowicki 1.—M. Marczyński 2.—P. Wysocki 0,50. Dąbrowski 1.—Błocian 0,50. Fencler 1.—Fr. Sikora 1.—M. Milczyński 0,50. M. Rzycki 1.—Tomczyk 1.—Wawrzyniak 1.—St. Bartelak 1.—Tomczyk 1.—Cz. Olesiński 1.—W. Jabłonski 2.—J. Słiski 1.—Schmidtowa 5.—W. Zygmanowski 2.—J. Kukiela 5.—Dymek 2.—J. Cibor 2.—W. Dąbrowski 5.—M. Dąbrowski 5.—razem 107.—zł. St. Kozłowska 1.—razem z poprzednio pokwitowanymi 1895,30 zł.

Na pomnik ks. prob. Steiřha: Zebrano wśród pracowników fizycznych firmy „Lubon-Wronki” Sp. Akc. wytwórnia w Luboniu 85,50 zł. razem z poprzednio pokwitowanymi 1021,14 zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: St. K. z podziękowaniem za otrzymane łaski 3.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 122.— zł.

W szponach G. P. U.

Spowiedź Polaka cudem uratowanego od śmierci w kazamatach osławionej GPU

(Ciąg dalszy)

Podsuwając mi jakiś formularz za-
pytał:

— Czy wyrzekasz się Polski, chcesz
pozostać w Rosji? Masz do wyboru, al-
bo wolność w Rosji, albo śmierć jako
Polak.

Bez wahania rzuciłem, choć wie-
działem, że wydają na siebie w tej
chwili wyrok śmierci:

— Na wasze propozycje się nie zgo-
dzę, możecie mnie natychmiast roz-
strzelać, ojczyznę swoją nie zdradzę i
jej się nie wyprę.

Zaczął mi niemal dobrotliwym gło-
sem perswadować, że narażam swe
życie, a zapewne i życie swych najbliż-
szych. Tu w Rosji, jeśli podpiszę de-
klarację, wyrzekając się obywatel-
stwa polskiego, czeka mnie kariera.

Kuszące jego propozycje odrzuciłem
bez wahania.

— W takim razie zginiesz — rzucił,
jakby od niechcenia, podnosząc się
ciężko z fotelu. Przywołał dwu dra-
bów, którzy pociągnęli mnie za sobą.
Dzierżyński podążył za mną.

Winda przewieziono mnie do sute-
ren Łubianki.

Krętymi tajemniczymi korytarzami,
dostałem się do obszernej sali, oświe-
tionej nikłymi lampami. Tutaj cze-
rzyżajka wykonuje doraźne wyroki
śmierci.

Nim wszedłem do sali egzekucyjnej
odgłos strzałów rewolwerowych powi-
tał mnie u progu, a wąskie, ciasne
i ponure korytarze podziemi powtór-
zyły je jakimś straszliwym, wstrzą-
sającym echem.

Byłem przygotowany na śmierć, a
jednak te strzały i to echo, zalamujące
się w tej ludzkiej trupiarni, przeszły
mnie do głębi. Zadrżałem cały... Kras-
noarmiejscy wciągnęli mnie do lochu,
gdzie dokonywano egzekucji.

Widok, jaki się roztoczył przed moi-
mi oczyma, był wstrząsający. Naprze-
ciw drzwi, przez które mnie wprowa-
dzono, pod ścianą, w kałuży krwi, w
ostatnich drgawkach przedśmiertnych
rzuciło się ciało zamordowanego. Z
tyłu głowy miał okropną, osmaloną
prochem ranę, twarz zaś przedstawiała
jedną krwawą ranę. Czerep cza-
szki był rozwalony całkowicie, przez
otwór buchała jeszcze krew. Nad cia-
łem pochylona była jakaś kobieta w
skórzanej kurtce, z papierosem w zę-
bach, w rękę trzymała „nagan”. Gdy
się bardziej odwróciła w moim kie-
runku, poznałem w niej ową Żydówkę
Rochę Rozin, którą widziałem w czasie
śledztwa. Ona to była tym katem, któ-
ry rozprawiał się ofiarami bolszewic-
kiej rewolucji. Podniosła głowę i
przez zęby, nie wyjmując papierosa,
rzuciła:

— Następny.

Dwóch krasnoarmiejców poderwało
jednego z czterech skazańców i, wy-
kręcając mu ręce do tyłu, podprowa-

dziło do ściany, gdzie leżał zabity jego
poprzednik. Błedego, jak ściana, dygo-
cącego w śmiertelnym strachu, pokry-
tego potem skazańca odwrócono twa-
rzą do ściany. Nawet go nie przywią-
zywano, nie było widoczne na to cza-
su. Dwóch oprawców trzymało go za
wykręcone do tyłu ręce, wiedzieli, że
sparaliżowany strachem nie będzie na-
wet usiłował uciekać. Zresztą dokąd?

Kobieta-kat, która przyglądała się
z jakimś cynicznie lubieżnym uśmie-
chem wykrzywionej przerażeniem
twarzy skazańca, podeszła do niego
bliżej, może na odległość dwóch kro-
ków, warknęła coś pijackim, ochry-
płym głosem na swych pomocników i,

podnosząc z wolna rewolwer, zaczęła
mierzyć w tył głowy swej ofiary. Mnie
się zdawało, że lufa rewolweru opie-
rała się o czaszkę człowieka, który za
chwilę przestanie żyć. Padł strzał. Z
rozbitej czaszki bryzgnęła krew, pomie-
szana z miazgą mózgową. Strumień
gorącej, lepkiej krwi chlusnął na skó-
rzaną kurtkę Żydówki. Jakieś prze-
kleństwo wyrwało się z jej gardzieli.
Ciało opuszczono na ziemię. I potem
następowało to samo. Podprowadzono
do ściany delikwenta, tuż obok zwłok
poprzednika, a kat w spódnicy z tym
samym zwierzęcym uśmiechem jed-
nym strzałem z odległości dwu kro-
ków uśmiercał ludzi.



Dr Schmidt, dotychczasowy poseł au-
striacki w Polsce, opuścił w poniedziałek
swą warszawską placówkę.

Parafianie wytkuli oko proboszczowi

Błahy powód wywołał brzezienną w skutki awanturę

Stanisławów. — Do urzędu
parafialnego grecko-katolickiego we
wsi Pawelcze koło Stanisławowa przy-
byli dwaj bracia Fedor i Michał Kohu-
czowie, w towarzystwie Marii Kohucz,
która zamierzała zgłosić zapowiedzi
swego ślubu. Proboszcz grecko-kato-
licki, ks. Jan Stefańczyk oświadczył
Kohuczom, iż jako bliscy krewni Koh-
uczowej nie mogą występować w
charakterze świadków. Kohuczowie

nie chcieli jednak ustąpić. Doszło do
sprzeczki, w czasie której jeden z Ko-
huczów uderzył proboszcza laską w
twarz, rozbijając mu okulary, drugi z
Kohuczów pchnął księdza laską w o-
kołnicę lewego oka, naruszając mu
gałkę oczną. Ks. Stefańczyk stracił
wzrok.

Przeciw sprawcom bestialskiej na-
paci skierowano doniesienie do pro-
kuratora.

Policjant okradał kiosk tytoniowy

Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia

Bydgoszcz. — Sąd Okręgowy w
Grudziądzu rozpatrywał sprawę po-
sterunkowego P. P. Frąckowiaka, o-
skarżonego o dokonywanie systema-
tycznych kradzieży z kiosku tytonio-
wego Bronisława Markowskiego.

Markowski, właściciel kiosku przy
ul. Hallera w Grudziądzu zauważył, iż
od pewnego czasu giną mu pieniądze.
Początkowo podejrzewał on, że kra-

dzieży dokonuje służąca. Później prze-
konawszy się o niewinności służącej,
rozpoczął szczegółową obserwację.
Pewnego dnia zauważył, iż pieniądze
kradnie post. Markowski, który bardzo
często przesiadywał w kiosku. Wezwa-
no komisarza policji, który schwytał
Markowskiego na gorącym uczynku.

Sąd skazał złodzieja na 8 miesięcy
więzienia.

Operetkowa „Banda czerwonego smoka”

*grozi śmiercią tym wszystkim, którzy przyczynili się do uję-
cia i skazania Maruszczyki*

Warszawa. — Sąd Okręgowy w
Warszawie otrzymał anonim, podpisa-
ny przez „Bandę Czerwonego Smoka”,
w którym nieznany autor zapowiada
zemstę w razie wykonania wyroku
śmierci na bandycie Maruszczyce.

List z datą 11 bm. wysłany został z
Katowic. Autorzy anonimowi grożą u-
śmierceniem tych wszystkich, którzy
brali udział w ujęciu i skazaniu Niki-
fora Maruszczyki. List pisany jest sty-
lem i ortografią, wskazującą, iż autor



Flaga hitlerowska obok dawniejszej — austriackiej powiewa z gmachu konsula-
tu austriackiego w Łodzi.

Dramatyczne przeżycie na szczycie 36-metr. komina

22-letni robotnik żywcem płonął na oczach olbrzymich tłumów

Kraków. (Tel. wł.) Murarz Woj-
ciech Wilski, lat 22, czyścił od we-
wnątrz komin cegielni „Bonarka”. Kie-
dy Wilski znajdował się na szczycie
komina, ktoś przez nieuwagę otworzył
szyber i przez komin wydobywał się
pęczal dym i płomień.

Żywcem przypiekany robotnik po-
czął wzywać pomocy. Niezwłocznie
przybyło pogotowie straży ogniowej,
jednak nie mogło Wilskiemu udzielić
pomocy, gdyż mechaniczna drabina
nie dosięgła szczytu komina. Dopiero
po pewnym czasie nieszczęśliwy robot-

nik opuścił się parę metrów po linie,
którą był opasany. Pół żywego schwy-
tali strażacy. Dramatycznej scenie
walki ze śmiercią na szczycie 36-me-
trowego komina przyglądały się ol-
brzymie tłumy.

anonimu jest półanalfabeta. Zamiast
podpisu figuruje ręka ze sztyletem,
narysowana czerwonym atramentem.

Władze sądowe nie biorą oczywiście
anonimu poważnie. Mimo to przekazały
go władzom śledczym w celu wy-
krycia autora.

Ustawa o ochronie imienia marsz. Piłsudskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Na wtorko-
wym posiedzeniu Sejmu po przemówi-
eniach premiera Składkowskiego i
min. spraw wojskowych gen. Kasprzy-
ckiego postanowiono rozpatrzyć projekt
rządowy ustawy o ochronie imienia
Józefa Piłsudskiego.

Referat wygłosił pos. Świdziński,
po czym jednomyślnie Sejm uchwalił
projekt w trzech czytaniach.

Po załatwieniu tej sprawy Izba
przystąpiła do normalnej pracy nad
porządkiem dziennym. (w)

Omnibus wywrócił się

Buenos Aires. (PAT). Według
otrzymanych tu wiadomości z Karta-
geny (Kolumbia) omnibus, wiozący
kilkudziesięciu pasażerów, wywrócił
się wskutek zbyt szybkiej jazdy na
jednym z gwałtownych zakrętów.

10 pasażerów zginęło na miejscu,
a 14 zostało ciężko rannych

Stawki podatku specjalnego

Warszawa. (Tel. wł.) Do wszyst-
kich urzędów państwowych rozesłano
okólnik wicepremiera Kwiatkowskie-
go w sprawie podatku specjalnego od
uposażeń pracowniczych w nowym
roku budżetowym 1938/39. Okólnik opiera
się na uchwałę zapadłej podczas obec-
nej sesji i ustala skalę podatku spe-
cjalnego dla pracowników państwo-
wych.

Przy uposażeniach wyższych od
150 zł skala wzrasta progresywnie po-
cząwszy od 3 pct uposażenia w tych
wszystkich wypadkach, gdy płace nie
są obciążone państwowym podatkiem
dochodowym i świadczeniami na rzecz
ubezpieczeń społecznych. Płace obcią-
żone tymi świadczeniami mają pono-
sić podatek specjalny przy płacy od
150 zł miesięcznie w wysokości 2 pct
i wyżej. Zarządzenie wicepremiera
Kwiatkowskiego zawiera ponadto upo-
ważnienie dla samorządów, ażeby
zwalniały swych pracowników od spe-
cjalnego podatku uposażeniowego. (w)

Zaległości podatkowe spłacać można obligacjami

Warszawa. (Tel. wł.) Niektóre
urzędy skarbowe interpretowały nie-
właściwie przepisy o ulgach w spra-
wach zaległości podatkowych, powsta-
łych do 1 kwietnia 1934 r. Czynniki
mianowicie trudności przy przyjmowa-
niu na poczet tych zaległości obli-
gacji pożyczek państwowych. Min.
Skarbu wydało wyjaśnienie, że zale-
głości te mogą być pokrywane obliga-
cjami 6 pct pożyczki wewnętrznej tj.
Narodowej i 5 pct. Pożyczki Konwer-
syjnej z 1924 r. Spłata zaległości po-
datków obligacjami dotyczy należności
odroczonej do 31 marca rb. (w)

47 nowych adwokatów

Warszawa. (Tel. wł.) W war-
szawskiej Radzie Adwokackiej zakoń-
czono wiosenne sesje egzaminacyjne
dla kandydatów do palestry. Spośród
98 kandydatów egzamin złożyło 47 a-
plikantów, w tym 7 kobiet. Ślubowa-
nie nowych adwokatów odbędzie się
w przyszłym tygodniu. (w)

20 tys. zł odszkodowania

Warszawa. (Tel. wł.) Od dłuż-
szego czasu toczyła się sprawa sądowa
o wypadek samochodowy wybit-
nego dramaturga polskiego Stanisła-
wa Miłaszewskiego. W r. 1936 Miła-
szewski został przejechany na ul. Or-
dynackiej przez samochód, należący
do firmy „Pocisk”. Wskutek wypadku
Miłaszewski doznał powikłanego złama-
nia nogi i przez czas dłuższy mu-
siał przebywać na kuracji.

Sąd skazał kierowcę samochodu,
szofera Sawickiego, za nieostrożną ja-
zdę na 3 miesiące aresztu. Po uprawo-
mocnieniu się tego wyroku Miłaszew-
ski wystąpił przez swego pełnomocni-
ka z powództwem cywilnym przeciw-
ko właścicielowi samochodu o odszko-
dowanie za skutki wypadku. W ostat-
nich dniach w wyniku prowadzonych
rokowań zatarg zakończony został od-
szkodowanie. Miłaszewski otrzymał od-
szkodowanie w wysokości 20.000 zł.

KRONIKA PABIANIC

Msza św. za spokój duszy śp. ks. T. Wysockiego. W związku z przypadającą 3-letnią rocznicą śmierci śp. ks. Teodora Wysockiego, odprawiona została w niedzielę, dn. 13 bm. w kościele N. M. P. o godz. 6.45 rano msza św. za spokój duszy śp. przedwcześnie zmarłego kapłana. Przed plebanią zebrały się delegacje ze sztandarami stowarzyszeń Akcji Katolickiej i ze strony organizacji świeckich jedyna delegacja Kola Stronictwa Narodowego Pabianice ze sztandarem, które udały się na nabożeństwo celebrowane przez ks. Soppę. Najliczniej wzięły udział oddziały K. S. M., albowiem zmarły był założycielem i asystentem Katol. Stow. Młodzieży Męskiej tejże parafii.

Z VI Zjazdu Delegatów Zarządów i Kół Łódzkiej Rodziny Radiowej. W niedzielę ub. odbył się w Pabianicach VI. wojewódzki zjazd delegatów Zarządów i Kół Łódzkiej Rodziny Radiowej na którym reprezentowane były Oddziały: Zgierz, Rudy-Pabianickie, Pabianice i Łódź. Zjazd rozpoczęto wysłuchaniem nabożeństwa w kościele N. M. P., na którym ks. prob. Szadko wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie o godz. 11 w lokalu własnym przy ul. św. Rocha 19 odbyło się otwarcie zjazdu i obrady. Przybyłych delegatów i gości powitał prezes Oddziału pabianickiego p. Nowak. Ze sprawozdań z działalności poszczególnych oddziałów, jak i o stanie budowy zakładu dla dzieci ociemniałych w Łodzi wynika, że akcja składkowa na rzecz tegoż zakładu była bardzo energicznie prowadzona i wskazano, iż usiłowania Stowarzyszenia idą w kierunku całkowitego i ostatecznego wykończenia w bież. roku wspomnianego zakładu. Zarządowi wyrażono uznanie i podziękowanie za dotychczasową akcję, prezesowi Oddziału Pabianice p. T. Nowakowi nadano dyplom członka honorowego i p. Kubisiównie dyplom uznania za położone zasługi i pracę. O godz. 14 odbyła się ogólna fotografia i wspólny obiad uczestników zjazdu.

Z działalności Polskiego Tow. Krajoznawczego. W czwartek, dn. 10 bm. w lokalu własnym o godz. 18 min. 30 odbyło się walne zebranie członk. Oddz. P. T. K. w Pabianicach, któremu przewodniczył kierow. szkoły p. H. Sierosławski. Złożone sprawozdania przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutorium. Uchwalono zwołać na dzień 24 bm. o godz. 18 w pierwszym, a o godz. 18 min. 30 w drugim terminie walne nadzwyczajne zgromadzenie członków, na które prezydium zgromadzenia wszystkich P. T. członków zaprasza.

Rozpoczęcie robót publicznych. Od poniedziałku ub. rozpoczęte zostały roboty publiczne Zarządu Miejskiego do których przyjęto partię 50 ludzi. Od czwartku zaś ma być przyjętych dalszych 50 bezrobotnych. Większe prace podjęte zostaną niewiele za dwa tygodnie

KRONIKA ZGIERZA

Zebranie Stronictwa Narodowego. W piątek, dnia 18 bm. o godz. 19.30 odbędzie się zebranie tygodniowe członków Stronictwa Narodowego, na którym referat wygłosi prelegent z Łodzi.

Uruchomienie robót miejskich. Z dniem 15 bm. zostały rozpoczęte w Zgierzu roboty sezonowe miejskie. Na robotach tych zatrudniona została pierwsza partia robotników w liczbie 200. Dalsze zatrudnianie sezonowców będzie uskuteczniane w miarę rozpoczynania robót przy budowie i konserwacji ulic. Inne roboty sezonowe zostaną rozpoczęte w najbliższym czasie.

Przesunięcia urzędników w Zarządzie Miejskim. Z dniem 14 bm. na miejsce kierownika biura wydziału budowlanego p. Szymczaka przydzielony został kierownik biura wydziału szkolnego p. Pokrant, którego miejsce z kolei zajął p. Wieczorek z wydziału wojskowo-meldunkowego. Ponadto na stanowisko kierownika wydziału szkolnego powołany został p. Pelikan, do wydziału wojskowo-meldunkowego przydzielony został p. Szumacher, zaś do wydziału podatkowego p. Szymczak.

Strajk kotoniarzy rozstrzygnie przymusowe rozjemstwo?

Wniosek inspektora pracy p. Wyrzykowskiego — Strajk pończoszników w Aleksandrowie — Rozpoczęcie robót sezonowych

Łódź, 15. 3. — Wczoraj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i zlikwidowania strajku trwającego już od trzech tygodni w przemyśle kotonowym.

W konferencji z ramienia strajkujących robotników występowali przedstawiciele związku klasowego ZPZZ, którzy nadal podtrzymali swe pierwotne żądania podwyższenia płac o 18 procent, gdy natomiast przemysłowcy nie podnieść płac nie chcieli.

Inspektor pracy inż. Wyrzykowski zaproponował rozstrzygnięcie sporu przez komisję rozjemczą na co przedstawiciel związku klasowego nie zgodził się i wręcz oświadczył, że udzieli odpowiedzi do 17 bm. Wobec tego inspektor Wyrzykowski zapowiedział stronom, że sprawę przekaże głównemu inspektorowi inż. Klottowi i złoży wniosek o wyznaczenie przymusowego rozjemstwa z ramienia rządu.

Strajk wobec tego kontynuowany jest w dalszym ciągu, choć część robotników nie solidaryzuje się z akcją.

Strajk szewców w ciągu dnia wczorajszego był kontynuowany. Ze względu na zapowiedziane przez strajkujących pikietowanie sklepów, policja zmuszona była interweniować w wielu wypadkach i usuwać pikiety.

W dniu dzisiejszym władze powzięły mają decyzję co do przymusowego rozjemstwa w zatargu.

14 bm. proklamowany został jednolity strajk demonstracyjny w fabrykach przemysłu dzianego fantazyjnego. Wczoraj odbyła się w inspektoracie konferencja, która jednak do porozumienia nie doprowadziła. W związku z tym jeszcze w dniu wczorajszym pracownicy proklamowali strajk we wszystkich wytwórniach przemysłu dzianego - fantazyjnego.

W Łodzi trwa strajk w przemyśle pończoszniczym — okrągłym.

Wczoraj w Aleksandrowie w tym samym przemyśle wybuchł strajk, który objął 200 pończoszników - chałupników. Strajk został proklamowany z tej przyczyny, iż przedsiębiorcy obniżyli płace z 60 groszy za tuzin pończoch na 55 groszy.

Strajkujący zwrócili się do inspektora pracy z prośbą o interwencję.

W dniu wczorajszym podjęte zostały roboty sezonowe, jednak narazie w mniejszych rozmiarach. Przyjęto bowiem nowych 150 robotników do robót drogowych i 50 na plantacje. Łącznie więc zatrudnionych jest obecnie 390 robotników.

Dotychczas Ministerstwo Opieki Społecznej nie udzieliło odpowiedzi na postulaty związków w kwestii podwyższenia płac robotniczych o 20 procent i przyznania większych kredytów dla Łodzi. Również i na terenie powiatu łódzkiego w poszczególnych miastach wznowiono roboty sezonowe jednak narazie w małych rozmiarach.

Wszelkie zaburzenia w płucach

mogą prowadzić do gruźlicy to też muszą być one wcześniej leczone i usuwane. Przy uczuciu duszności, chrypcie, zaflegmieniu, kaszlu stosuje się ziola magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Polmosa”, zawierają

ce rzadką roślinę chińską Schin-Schien. Uodporniają one organizm i łagodzą cierpienia płucne. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

ng 7495/6

Echa olbrzymich nadużyć kolejowych

Drugi dzień sensacyjnego procesu w Łodzi

Łódź, 15. 3. W drugim dniu procesu o olbrzymie nadużycia w kolejowym oddziale drogowym przeciw byłemu naczelnikowi wydziału drogowego inż. Dąbrowskiemu i Stefanowi Grabowskiemu i innym sąd przystąpił do badania świadków.

Pierwszy zeznawał magazynowy referent wydziału drogowego Kraszewski, który w zeznaniach swych był bardzo wstrzemięźliwy. Zastanawiał się on w wielu wypadkach brakiem pamięci faktów, stwierdził jednak, że mówił Dąbrowskiemu o niedokładno-

ściach w księgowaniu, a Dąbrowski polecił mu nie spieszyć się z wyrównaniem niedomagań.

Wiedział o kradzieży szyn na stacji Widzew i że zalecono, by szyn nie wywożono na wozach, lecz w wagonach kolejowych, co ułatwiał kontrolę.

Nadużkę w materiałach, których nie księgowano, tłumaczy tym, że w ten sposób starano się wyczerpać kredyty przyznane. Po przesłuchaniu pierwszych 8 świadków sąd rozprawę odroczył do 16 bm.

Listonosz okradał listy zagraniczne

Łódź, 15. 3. W listopadzie 1937 r. zwrócono uwagę, że listonosz urzędu pocztowego Łódź I, Jan Hejnowski, wykłada waluty przesyłane w listach zagranicznych.

Dnia 28 grudnia 1937 Hejnowskiemu podzuciono list z innego rewiru, zarządco obserwację, a następnie nieoczekiwanie rewizję osobistą i w jego mieszkaniu. Przy Hejnowskim znaleziono pięć listów ukrytych w kallesonach.

Hejnowski urządzał się w ten sposób, że listy zagraniczne otwierał, a gdy znalazł walutę wybierał i list niszczył, w przeciwnym razie doręczał po załączeniu adresatowi.

Wczoraj niesumienny listonosz zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Hejnowski przyznał się do kradzieży listów i waluty i wyjaśnił, że czynił to dlatego, gdyż zariabał mało. Sąd skazał Hejnowskiego na 10 miesięcy więzienia.

Robotnica żywcem oskalpowana

Łódź, 15. 3. — W fabryce Tietzena przy ulicy Łąkowej 1 uległa wypadkowi przy pracy robotnica Helena Bierkowska, z Szosy Brzezińskiej 26.

Bierkowska pochwycona przez wał napędowy za włosy została formalnie oskalpowana. Doznała zdercia całkowicie skóry na głowie z włosami.

Ranną w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Żydowski szantażysta

Łódź, 15. 3. — W październiku 1937 referent VII Urzędu Skarbowego Marian Bucher ustalił, że niejaki Mordka Beserman w Stowarzyszeniu Żydowskim Drobnych Kupców proponował sprzedaż skarbowych wykazów informacyjnych odnośnie podatku dla firmy Rozen.

Podejrzanie o wykradzenie wykazów informacyjnych padło na urzędnika tegoż Urzędu Skarbowego Mikołaja Federa, który przyznał, że istotnie skradł wykazy i oddał Besermanowi, od którego je następnie odebrał.

Federa i Besermana pociągnięto do odpowiedzialności karnej i obaj zasiadli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Feder przyznał się do kradzieży wykazów i wyjaśnił, że był winien Besermanowi pieniądze i nie mógł je oddać. Beserman wykorzystując tę sytuację zmusił go po prostu do pewnych usług. Beserman do winy się nie przyznał. Sąd skazał Żyda Besermana na 1 rok więzienia a Federa na 8 miesięcy więzienia.

Antena przyczyną śmierci

Pabianice, 15. 3. — Przy ul. Legionów 22 wydarzył się wypadek śmiertelnego porażenia wskutek dotknięcia zerwanej anteny radiowej nadelowanej prądem.

12-letni Marcin Głowacki, zamieszkały przy rodzicach pod tymże numerem, wyszedł po wodę, i zaciekawiony wiszącą anteną, chwycił ją mimowoli, padając trupem na miejscu. Zawezwany na miejsce wypadku lekarz dr Jaworski stwierdził już niestety zgon wskutek porażenia prądem wysokiego napięcia. Antena była bowiem w pewnym miejscu z nieustalonych jeszcze przyczyn połączona z przewodem prądu elektrycznego.

50-lecie pracy literackiej Marii Rodziewiczówny

Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami organizuje z okazji 50-lecia pracy literackiej Marii Rodziewiczówny uroczysty „wieczór” połączony z produkcjami artystycznymi. Wieczór ten, który odbędzie się w Warszawie w dniu 3 kwietnia r. b., zaszczyli swą obecnością jubilatka.

Zauważyć należy, że Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami w uznaniu zasługi Rodziewiczówny w obronie kresów wschodnich nadało jej tytuł członka honorowego Towarzystwa.

Echa pewnej katastrofy autobusowej

Jak donosi prasa warszawska, sprawca katastrofy autobusowej, podczas której uległa ciężkiemu wypadkowi znana artystka Teatru Narodowego w Warszawie p. Gorczyńska, kierownca autobusowy Antoni Bubola pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Bubolea prześladowała myśl, że w razie przegrania procesu, jaki wytoczyła dyrekcji tramwajów p. Gorczyńska o odszkodowanie, zostanie zredukowany. Ponieważ zbliżał się właśnie termin procesu, nerwy Bubolea nie wytrzymały i popełnił on samobójstwo. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

Dnia 13 marca 1938 r., zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, dziadek i teść, ś. p.

Antoni Nowak
h. obywatel m. Buku

przeżywszy lat 77. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17. bm. o godz. 4 z kaplicy garnizonowej Waly Jana III do grobu rodzinnego na cmentarzu św. Marciniński (ul. Bukowska). W ciężkim smutku pogrążone dzieci i rodzina.

z 29 186

Msza św. za duszę ś. p. Zmarłego odprawi się w piątek, o godz. 9 w kościele św. Marcina.
Poznań, Sadogóra, Buk.

W niedzielę, 13 marca 1938 r., o godz. 4.30, zasnął w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona i siostra, ś. p.

z Dolińskich
Wiktoria Pinkowska

przeżywszy lat 57. Pogrzeb odbędzie się w środę, 16. bm. o godz. 17 (5-tej) z kostnicy cmentarza w Górczynie.

z 29 184

W smutku pogrążony
maż z rodziną.
Poznań, Niegolewskich 3-1, Londyn.



POŃCZOCHY DAMSKIE i MĘSKIE
w różnych gatunkach oraz skarpetki, tenisówki i t. p.
poleca P. T. Kupcom

EDWARD GŁOWACKI, Łódź,
ul. Piotrkowska nr. 102.

OLEJNE PORTRETY

już po 17 zł w/g fotografii jak z natury wiernie podobne, oraz tanio i bezkonkurencyjnie obrazy kościelne i inne, solidnie, uczciwie i artystycznie wykonuje

J. Krawczyk, Kraków, Obopólna nr. 13
zg 427/8 (Szereg listów z pochwałami i uznaniem).

Moja Mamusia podaje mi zawsze smaczne leguminki i galaretki

Suba

Marzec
16
Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Cyriak
Czwartek: Gertruda p.
Kalendarz słowiański
Środa: Ojcosław
Czwartek: Zbigniew
Słońca: wschód 6,06
zachód 17,57
Długość dnia 11 g. 51 min.
Księżyca: wschód 18,44
zachód 5,41
Faza: Pełnia o 6 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

NOCNY DYŻUR APTEK
Nocy dzisiejszej dyżuruja apteki: Duszkiewiczowa, Zgierska 87, Hartman (Zyd), Brzezińska 24, Rowińska, plac Wolności 2, Perelman i S-ka (Zyd), Cegielniana 32, Danielecki, Piotrkowska 127, Wójcicki, Napiórkowskiego 27, Kempfi, Karolewska 48.
Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straż ogniowa 8.

TEATRY
Teatr Polski — „Nieboska komedia”.
Teatr Kameralny — „Spadkobierca”.
Teatr Popularny — „Figle Skapena”.

KINA
Capitol — „Huragan”.
Corso — „Cień Szanghaju” i „Mile złego początki”.
Ikar — „Zaginione miasto” i „Bolek i Lolek”.
Metro — „Tajny agent”.
Mimoza — „Niedorajda”.
Oświatowo-Słonce — „Gdy kwitną bzy” i „Dzieci ulicy”.
Palace — „Dziewczę z temperamentem”.
Przedwiośnie — „Robert i Bertrand”.
Rialto — „Błękitna zaloga”.
Stylowy — „Zielony sygnał”.

KOMUNIKATY
Nabożeństwo za duszę śp. ks. Streicha.
Z inicjatywy Stow. Mężów Katolickich przy kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, w środę dn. 16 bm. o godz. 8 min. 30 odbędzie się w wymienionym kościele msza św. żałobna za duszę śp. ks. Stanisława Streicha.
Pociąg popularny do Zakopanego przejdzie według następującego rozkładu jazdy. Odejście ze st. Łódź-Fabr. w dniu 25 bm. o godz. 22 min. 25, przyjsie do st. Zakopane w dniu 26 bm. o godz. 8 min. 04. Odejście ze st. Zakopane w dniu 28 bm. o godz. 17 min. 38, przyjsie do st. Łódź-Fabr. w dniu 29 bm. o godz. 4 min. 08.
— Oplata za przejazd w obie strony wynosi 21,90.
Zmiana systemu sprzedaży znaczków pocztowych. Ostatecznie postanowiona została na terenie Łodzi z dniem 1 kwietnia rb. zmiana systemu sprzedaży znaczków pocztowych. Dyrekcja poczty zawiadomiła już wszystkich sprzedawców ulicznych wyrobów tytoniowych, że obowiązkowo muszą prowadzić sprzedaż znaczków pocztowych, poczynając od dn. 1 kwietnia rb., przy czym znaczki te o trzymają w komis. do wysokości 25 zł i sprzedają za ustalonym wynagrodzeniem prowizyjnym.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ
Z „Pracy Polskiej” w Łodzi. Podajemy do wiadomości wszystkich członków Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska”, że w każdy wtorek o godzinie 7-mej wieczorem odbywają się rozgrywki szachowe. Zapisy do sekcji szachistów, prowadzonej przez rutynowanego szachistę, przyjmuje sekretariat okręgowy.

ZE ŚWIATA PRACY
Akcja pracowników drogowych. Związek pracowników drogowych okr. łódzkiego podjął akcję w kierunku poprawy sytuacji pracowników, w pierwszym rzędzie przez zniesienie podatku specjalnego, który nadal utrzymuje się, a następnie przez unormowanie warunków pracy, awansów itd.

DZIEŃ W ŁODZI
Z posesji na ul. Korzeniowskiego 36, nieznanymi sprawcami skradli rury miedziane wartości 200 zł na szkodę Artura Lange.
Z wozu Pinkusa Rozenberga (Gdańska 35) dwaj złodzieje skradli 50 metrów surowego towaru wartości 400 zł. Obu rabusiów zatrzymano w czasie pościgu. Zatrzymanymi okazali się Froim Fajka (Zawiszy 24) i Edmund Pole (Lwowska 18). Obu osadzono w areszcie.
Fajwel Grosman (Krótka 12), Icek Linszye (Marynarska 7), Alter Ajzenberg (Urzędnicza 23), Herszel Sztajn (Masarska 2-4) i Szajna Libeskind (Krótka 5-7), zatrzymani zostali w nocy przez patrol policyjny, w chwili, gdy powracali z kradzieży. Od zatrzymanych odebrano 33 metry tkaniny jedwabnej, pochodzącej z kradzieży.
Z mieszkania Marka Federa, przy ul. Piotrkowskiej 81, nieznanymi sprawcami skradli aparat radiowy i inne przedmioty wartości 1000 zł.
Henryk Bochezyński (Ołolowska 20), zameldował, że, gdy zabawiał się w mieszkaniu Mikołaja Łabanowa przy ul. Zgierskiej 111, dwaj nieznani mu osobnicy przybyli tam i przemocą pod gróżbą pokucia nożem zrewidowali go, zabierając 45 zł w gotówce, zegarek oraz inne drobiazgi.

Zebranie Str. Narodowego w Łodzi

W niedzielę 20 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243 urzędowe zebranie członków Stronnictwa Narodowego, na którym referat pt. „Jan Ludwik Popławski twórca ruchu

wszepolskiego” wygłosi mgr Nowosad ze Lwowa.
W piątek dnia 18 bm. o godz. 20 w sali przy ul. Bandurskiego 9-11 odbędzie się ogólne zebranie członkowskie „Pracy Polskiej” z referatem na temat „Robotnik w stroju narodowym”.

Żądania lokatorów

Łódź, 15. 3. Na 20 bm. zwołany został w sali kina przy ul. Kopernika wiec ogólny lokatorów i sublokatorów z Łodzi, na którym omówiony ma być szereg aktualnych zagadnień.
W pierwszym rzędzie lokatorzy domagają się zniesienia całkowicie podatku od lokali, względnie przeznaczenia wpływów z tego podatku wyłącznie na potrzeby budownictwa drobnego dla pomieszczenia rodzin robotniczych i pracowniczych i wstrzymania kredytów dla prywatnych właścicieli.
Następnie lokatorzy mają się domagać przerzucania opłat kanalizacyjnych wyłącznie na właścicieli domów,

z tym ewent., że lokator opłacałby ustalony ryczałt w ogólnym czynszu komornianym.
Podniesione mają być również najważniejsze z punktu widzenia ogólnospołeczne zagadnienia obniżki cen prądu elektrycznego i gazu, zniesienia całkowicie opłat za dzierżawę liczników, zniesienia opłat dodatkowych za drobne naprawy w instalacji oświetleniowej zewnętrznej, którą zajmuje się wyłącznie elektryk.

Akcja pracowników tramwajowych

Łódź, 15. 3. — Na skutek demagogicznych posunięć kierowników związków sacjalistycznych, które przejęły kierownictwo akcji pracowników tramwajowych łódzkich, dotychczas, mimo wielokrotnych konferencji, sprawa umowy zbiorowej dla tramwajarzy nie została załatwiona.
Socjaliści w dalszym ciągu ludzą pracowników tramwajowych, iż centrala związkowa na terenie Warszawy zdoła przeprowadzić pomyślnie wszystkie postulaty pracowników, jednak od

3 miesięcy akcja nie posuwała się naprzód.
By skuteczniej bronić swych interesów zawodowych, obecnie pracownicy tramwajowi masowo opuszczają klasowy związek, przenosząc się do uruchomionego od niedawna zw. zaw. pracowników tramwajowych „Praca Polska”. Związek ten nawiązał już kontakt i liczy się należy, że w najbliższym czasie unormuje warunki pracy tramwajarzy, zaprzepaszczone przez socjalistów.

Łódzki Salomon potknął się... o słomkę

Dlaczego zwolniono robotnika z pracy — Niesamowity przejaw głupoty wśród pewnej grupy społeczeństwa żydowskiego
Łódź, 15. 3. — Mamy świeżo do zanotowania — zdawałoby się — nieprawdopodobny wprost dowód uprawiania praktyk kabalistycznych wśród wyznawców Talmudu i potomków starożytnego rodu mądrego Salomona.
Dnia 16 lutego rb. Żyd Tazma — właściciel przedzalni zarobkowej „Wółczanka”, mieszczącej się w Łodzi przy ul. Wółczańskiej 50 stwierdził, że jego piękne i bogate futro w niewyjaśnionych okolicznościach zostało pocięte żyłką i zniszczone. Chcąc znaleźć sprawcę udał się sprytny p. Tazma nie do rebe-cudotwórcy, ale do zwyczajnego kabalisty-wróźbity, prosząc go o radę i o pomoc.

By skuteczniej bronić swych interesów zawodowych, obecnie pracownicy tramwajowi masowo opuszczają klasowy związek, przenosząc się do uruchomionego od niedawna zw. zaw. pracowników tramwajowych „Praca Polska”. Związek ten nawiązał już kontakt i liczy się należy, że w najbliższym czasie unormuje warunki pracy tramwajarzy, zaprzepaszczone przez socjalistów.

Kabalista i wróżbita w jednej osobie spojrzal w szklaną kulę, poglądził czarnego kota, dmuchnął, chuchnął, a po chwili skupienia dał taką radę p. Tazmie:
„Trzebno wziąć tyle słomki ile jest robotniki w pańskie fabrykie. Słomkie muszą przejść przez ręce prawowiernych talmudystów, później przez ręce wyznawców Lutra, a później przez ręce katolików”.

Na taki salomonowy wyrok nie zgodził się Związek Zawodowy „Praca Polska”, którego wydalony robotnik był członkiem i skierował sprawę do Inspekcji Pracy.
Dnia 9. 3. rb. odbyła się konferencja w powyższej sprawie, na której zostały ujawnione wszystkie okoliczności salomonowego wyroku, tudzież czynny udział nieujawnionego kabalisty-cudotwórcy.

Po zastosowaniu rad mądrego kabalisty sprytny p. Tazma wręczył słomki delegatowi z poleceniem doreczenia ich zatrudnionym u siebie robotnikom i zaznaczył, że słomka wyróżnie w rękach tego robotnika, który futro porzwał żyłką.
Robotnicy, niemniej świadomi w

Inspekcji Pracy podzielił wywody przedstawiciela Związku i zobowiązał żydowskiego przemysłowca do ponownego przyjęcia w niepraktykowany dotąd sposób zwolnionego robotnika.
Przedstawiciel Z. Z. „Praca Polska” w ostrych słowach potenił tego rodzaju postępowanie przemysłowca i domagał się natychmiastowego zatrudnienia wydalonego robotnika.
Inspektor Pracy podzielił wywody przedstawiciela Związku i zobowiązał żydowskiego przemysłowca do ponownego przyjęcia w niepraktykowany dotąd sposób zwolnionego robotnika.

Z życia kobiet katolickich w Łodzi

VII zjazd delegowanych Kat. Stow. Kobiet diecezji łódzkiej
Łódź, 15. 3. W Łodzi odbył się VII walny zjazd delegowanych Kat. Stow. Kobiet diecezji łódzkiej. Uroczystą mszę św. z okazji walnych obrad odprawił J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński w asystencji ks. prałata W. Burakowskiego i ks. prał. St. Szabelskiego oraz liczego duchowieństwa.
Po nabożeństwie Najdostojniejszy Pasterz Diecezji przemówił w podniosłych słowach ze stopni ołtarza do zebranych.

Otwarcia walnego zjazdu w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111 dokonał J. E. ks. biskup dr K. Tomczak, który w treściwych słowach podkreślił znaczenie apostołstwa świeckich wśród kobiet. Obradom przewodniczyła p. mec. P. Roszkowska, przewodnicząca K. S. K. D. Ł. Imieniem Akcji Katolickiej powitał zjazd delegowanych p. prof. Zygmunt Podgórski, prezes D. I. A. K. z Łodzi.
Sprawozdanie z działalności zarządu

K. S. K. D. Ł. złożyła p. A. Pojawisowa, sekretarka generalna K. S. K. D. Ł. Ze sprawozdania wynika, iż plan pracy obejmował działy organizacyjny, religijny, oświatowo-wychowawczy i społeczny. W ramach nakreślonych programem pracy zarząd K. S. K. przeprowadził kursy wyszkoleniowe dla kierownictwa oddziałów K. S. K., kursy społeczno-oświatowe dla przodownic wiejskich, publiczne wieczory dyskusyjne oraz zloty dekanalne.

Sprawozdanie z działalności oddziałów K. S. K. D. Ł. złożyła p. Wł. Skibińska, instruktorka K. S. K. Ze sprawozdania wynika, iż praca w terenie rozwija się. W roku sprawozdawczym przybyło 10 oddziałów oraz 744 nowe członkinie. W kursach instruktorskich wzięło udział 268 uczestniczek. Praca rozwijała się w sekcjach: eucharystycznych, misyjnych, charytatywnych, świetlicowych, opieki nad młodzieżą, nad młodą matką, samokształceniowych i gospodarzo-społecznych.

Na szczególną uwagę zasługuje akcja miłosierdzia chrześcijańskiego, prowadzona przez sekcje charytatywne K. S. K., które zwłaszcza w małomiasteczkijskich ośrodkach są nieraz jedyną organizacją pomocy bliźnim, oraz sekcja higieny, prowadzona przez specjalne pielęgniarki, które w ośrodkach oddalonych od stacji lekarskich odgrywają dużą rolę w dziedzinie zdrowotności wsi polskiej.

Po dyskusjach nad sprawozdaniem i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi powołano nowe władze.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1938 oraz wyborze delegatek na zjazd związkowy do Poznania w drugiej części walnego zjazdu referat nt. „Co rozumiemy przez katolickiego ducha obywatelskiego” wypowiedziała p. Z. Rzepecka, przewodnicząca Katolickiego Związku Kobiet. Po ożywionych dyskusjach nad referatem przyjęto doniosłe rezolucje dotyczące życia organizacyjnego K. S. K.

W zjeździe delegowanych reprezentowanych było 85 oddziałów diecezji przez 415 delegatek.

Po przemówieniach p. mec. P. Roszkowskiej, ks. prał. St. Szabelskiego oraz J. E. ks. biskupa dra K. Tomczaka zamknięto walny zjazd delegowanych odpiewaniem hymnu katolickiego „My chcemy Boga”.

Przygotowania do robót sezonowych

Łódź, 15. 3. W związku z rozpoczęciem robót sezonowych, które na terenie okręgu łódzkiego obejmują głównie roboty drogowe, wydane zostały zarządzenia, aby poszczególne zarządy miejskie i gminne zapewniły sobie dostateczny dowóz kamienia.

W tym celu rozpisano specjalne przetargi na dostawę kamienia polnego przez rolników, w pierwszym rzędzie w tym celu, by zapewnić sobie dostawę materiału w dostatecznej ilości i po przystępnych cenach.

Zarządzenie to stoi w związku z tym, iż w latach poprzednich niektóre roboty musiały być przerwane z braku dostatecznej ilości kamienia.

Zarzęneli rywala

Łódź, 15. 3. — We wsi Mielcuchy na tle rywalizacji o względy dziewczyny doszło do krwawego starcia między kuzynami 21-letnim Leonem Bolkiem i Franciszkiem Bolkiem, który mając do pomocy kolegę Józefa Jeziornego nożami pożał przeciwnika tak ciężko, że w drodze do szpitala Leon Bolek zmarł.

Obu zabójców osadzono w więzieniu.

Ładny skarbnik

Łódź, 15. 3. — Antoni Zybort, były urzędnik zarządu miasta Pabianiec i skarbnik związku inwalidów w 1929 r. sfalszował pokwitowania i pobral za silki w trzech wypadkach po 15 złotych oraz z kasy związku inwalidów skradł 1000 zł po czym zbiegł.

Ukrywał się on do 27 listopada 1937 roku i wówczas go ujęto.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi po rozprawie skazał Zyborta na 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na trzy lata.

Prenumerata Oredownika
miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odborem w agenturach 2,55 zł. Za odnośnienie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i w listonoszów miesięcznie 2,54 zł. kwartalnie 7.— Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 1.— zł. miesięcznie. Nakład i cenzura: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przesyłek w składzie, strażaków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśmie, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 199. Telefony centrali: 40-72 14-76, 38-07, 44-61, 25-24 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72 14-76, 23-07.
Redaktor odpowiedzialny Jan Ptaszek z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 41. — Za ogłoszenia i rekl. my: Anton Ledniewicz z Poznania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.30.

Potrzebna od 1. 4. 1938 do willi (w Poznaniu)

slużaca-kucharka

do lat 30, za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia tylko sił pierwszorzędnym Oregdownik, Poznań z 29 182.

1. DOMY-PARCELE

Dom

2 mieszkania, ogród, chlew, miasto powiatowo sprzedam, cena według ugody. Oferty Oregdownik, Poznań z 93 240

2

domy duży ogród wpłaty 12 000 sprzedam. Powód podział rodzinny. Zgłoszenia Oregdownik, Poznań z 93 228

Willka

3 pokoje, kuchnia, 5 móg buraczanej, blisko Jarocin tania 5 800 Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. z 93 548

Wille

Poznaniu za 13 750.— wpłaty 10 tys., reszta 16 lat, sprzedaję pilna Oferty Oregdownik, Poznań z 93 657

Okazja

Majatek 800 m, gorzelnia, wolny od parcelacji, zamianie na kamienice z dopłatą. Oferty Kurier Poznański z 92 165-6

Willke

niewykończona Puszczykówka, parcela 1 500.— z powodu wyjazdu sprzedam korzystnie. Żerków, dworzec, pow. Jarocin. Piekarek. z 93 613

Sprzedam

domek 1 morga ogrodu, — cena 1 200 zł. Skierecki Edmund. — Osiedle Przemirów, pocz. Swadzim, pow. poznański. z 93 590

Okazja

dom 4 morgi miasto powiat. — 4 600.— 63 morgi, kompl. 6 000.— wiele innych. Niespodziany, Wagrowiec. z 93 621

Domy

wille w różnych cenach wielkim wyborze polecam jak również poszukuje Czachorowski, Poznań, św. Wojciech 30. z 93 824

Dom

nowy piętrowy przy tramwaju, dochód 160.— miesięcznie 14 500, wpłaty 9 000.— Czachorowski, Poznań, św. Wojciech 30. z 93 823

Willa

nowa komfortowa 2 x 3 pokoje kuchnia, cena 15 000.— wpłaty 8 000.— Czachorowski, Poznań, św. Wojciecha 30. z 93 821

Wille

nowa, piętrowa, dobrym położeniu, 8 ubikacji, morga ogrodu, 2 parcele, 1/4 morgi każda korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Nowak, Jarocin, Piłsudskiego 14. n 8272

2. PIENIĄDZ

Wspólnika

do młyna czynnego lub nie, gotówki 3 tys. Oferty Oregdownik, Poznań z 93 694

4. OSOBISTE

Spis zapowiedzi nr 1938

Zapowiedź.

Podaje się do wiadomości, że 1. Bartezak Jan, robotnik, stanu wolnego, zamieszkały w Sokolowie, gm. Września Północ, pow. Września, poprz. w Karszewie, gm. Niechanowo oraz w Szymonach, gm. Dobra, pow. Konin, syn Bartezaka Józefa i tegoż małżonki Katarzyny ur. Kacprzak. 2. Rogowska Kazimiera, stanu wolnego, zamieszkała w Sokolowie, gm. Września Północ, powiat Września, córka Rogowskiego Stanisława i tegoż małżonki Anastazji ur. Matysiak, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym Września Północ, Niechanowo, w gromadzie Sokolowo, Karszewo. Psaży Wielkie oraz jednorazowo w czasopiśmie codziennym „Września” dnia 7 lutego 1938. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie Szymański J. n 7 680

6. OŻENKI

Dla

mego szwagra, kawalera, lat 40, prężystego, bez nalogów, pobierający rentę, majątku 7 000.— szukam żony, wżeni się w gospodarstwo od 80 morg. Wdówka do 2 dzieci nie wykluczona. Spieszne oferty proszę skierować do Oregdownika, Poznań pod z 93 689

Brunet

38 średniego wzrostu właśc. interesu domu w mieście poszukuje żony Wielkopolski blondynki lat około 30 majątek konieczny nie niż 5 tys. zł. tylko fotografia która zwróci do Oregdownika Gniezno 1693 n 7 560

Kawaler

ukończona szkoła rolnicza, dzierżawca gospodarstwa, młyna, posłubi pannę, got. 5 000.— Oferty Oregdownik, Poznań z 93 695

7. SPRZEDAŻE

Meble

gotowe do jadań, sypialn, gabinetów do nabycia: Jan Heck, wyrób mebli artystycznych. Biała, Seeliger 8. z 94 025

Narzędzia

kowalskie kompletne sprzedam. Pietrzak, Nowe Miasto n. Wartą. z 94 025

Skład

żelaza, porcelany, dobre położenie, mieszkanie korzystnie sprzedam. Oferty Oregdownik, Poznań z 93 816

Zakład

fryzjerski położony dobrym punkcie, dobrze prosperujący Poznań sprzedam z powodu wyjazdu Zgłoszenia Oregdownik, Poznań z 93 815

Domy

przy Poznaniu, ogrodami, czterobudynkowy 4 000.— trzynubikacyjny 3 000.— dwubudynkowy 2 000 sprzedaję Wojtkowski, Poznań, ul. Kwiatowa 5 — 2. z 93 810

117

móg 25 000.— wpłaty 14 000.— 15 móg 18 000.— wpłaty 8 000.— Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2. z 93 809

Jadłodajnia

siedempokojowa, urządzeniem do brzo położeniu 1 500.— lub przyjeździe współniczek. Wskaże Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — 2. z 93 808

Ogrodnik

warzywnik potrzebny. Zgłoszenia Edmund Zieliński, Krotoszyn, ul. Mińska 1. z 93 787

Zakład

fryzjerski dobrze zaprowadzony Poznaniu z powodu wyjazdu tania sprzedam. Adres wskaże Oregdownik, Poznań z 93 961

Piekarnie

w najlepszym punkcie w Rynku dobrze zaprowadzona całkowitem urządzeniem korzystnie sprzedam Czubalski Paczkowa. n 8 170

Cukiernia

piekarnia bezkonkurencyjna jest zaraz do sprzedania. Adres Oregdownik, Poznań z 93 686

Kolonialke

maglem, towarem, urządzeniem. 2 pokojowe kuchnia 2 200. Oferty Oregdownik, Poznań z 91 280

Skład

kompletnym urządzeniem branży winno-kolonialnej, centrum Kalesza tania oddam. Kalesz, plac 11 Listopada 10. z 88 821

2 maszyny

szwajcarskie i słupkowa dobrym stanie sprzedam. Jakub Pogorzelski, Rakoniewice, Rynek 12. n 8 199

Reprezentacja

Motocykl

Phänomen — Wulzum — Hecker — Triumph — Sachsa. — motorem — Światło elektryczne. Rejestracja jak rower tania sprzedaję Wul-Gum Poznań Wielkie Garbary 8. Pz 2 560-1-50.133-4

Oberże

sala, bezkonkurencyjna, 50 lat w jednym rękach sprzedam lub wydzierżawie powodu starości. Oferty Oregdownik, Poznań z 93 232

Narzędzia

ślusarskie z tokarką 3 m i aparatem do spawania sprzedam. — Oferty Agentura Fr. Drobnik, Oborniki. n 8209

Kawiarnie

centrum Poznania, kompletnym urządzeniem, powodu dwóch interesów tania sprzedam. Nowak, Pawilon, Poznań, Marsz. Pocha 15. z 93 868

Kolonialke

przedam tania, pewna egzystencja, kasa 150.— dziennie, centrum mieszkaniem, Adres wskaże Oregdownik, Poznań z 93 867

95

ornej (rent.) zaraz do objęcia — bez inwent. za 12 500.— zł wpłaty 10 000.— zł. Oferty Oregdownik, Poznań z 93 718

Majątki

gospodarstwa, dzierżawy, kamienice, domy, domki, cegielnie, tartaki, parcele tania. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 m. 5. z 93 833

Samochód

ciezarowy Chevrolet w dobrym stanie sprzedam, Bracia Skwewres, Swarzędz, telefon 31. z 93 900

Zakład

fryzjerski zaprowadzony głównej ulicy 750.— dzierżawa 35.— bez mieszkania sprzedam. Adres Oregdownik, Poznań z 93 417

Odstąpię

długoletni skład kapeluszy, krótkich towarów, bez konkurencji, prowincji, egzystencja zapewniona. Oferty Oregdownik, Poznań z 93 714

Uwaga

kawiarnia, centr. miasta całkowitym urządzeniem, mieszkaniem sprzedam 1 200.— spiesznie sprzedam. Oferty Oregdownik, Poznań z 93 618

Dzierżawy

stomorgowe przy Poznaniu 6 000, sześćdziesiątmorgowe — 3 000, osmorgowe 1 000, poleca Wojtkowski, Poznań, Kwiatowa 5 — m. 2. z 93 807

10. MAJĄTKI

Gospodarstwa

22 pszennych 5 000.— 48 buraczanych 10 000.— 55 pszennych 12 tys. sprzedaję Czachorowski, Poznań, św. Wojciech 30. z 93 822

108

móg budynki pierwszej klasy, dom 5 pokoi 16 000.— wpłaty 11 tys. Czachorowski, Poznań, św. Wojciech 30. z 93 820

Gospodarstwa

każdej wielkości do kupna i dzierżawy polecam jak również poszukuje Czachorowski, Poznań, św. Wojciech 30. z 93 819

50

móg żytnich, zabudowanie mrowane inwentarze kompletne, cena 9 000.— wpłaty 5 000.— Czachorowski, Poznań, św. Wojciech 30. z 93 818

11. KUPNA

Kupię

wóz berliński do mięsa, Oferty Oregdownik, Poznań z 93 680

Kupię

kolonialke, wraz z gościncem na prowincję, pośrednicy wykluczeni. Oferty do Oregdownika, Poznań z 93 730

Skład

kolonialny, dobrze zaprowadzony, dobry punkt, mieszkaniem, urządzeniem, kupię. Wzręgujące oferty do Oregdownika, Poznań z 92 823

Aparat

starszy autogeniczny spawania rejestrowany spiesznie kupię. — Wład. Słupski, Kostrzyn, powiat średzki. z 93 926

Kupię

broń krótka kaliber 7,65 za zezwoleniem, Oferty do Oregdownika, Poznań z 93 992

Dachowczarki

karpiówke lub inne, formy do wyrobów dren cementowych różnych rozmiarach kupię. Oferty Eksperytura Oregdownika, Kolin. n 8276

Żelazo

ożytkowe, lam, metale, butelki kupuję, place najwyższe ceny Kosciński, Poznań, Polna 39, telefon 63-79. z 93 929

Motocykl

używany w dobrym stanie USN, DKW, 250-350 ccm. 3 Oferty Oregdownik, Poznań z 93 804

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 17 marca.

6.15 aud. poranne; 11.15 marsze i pieśni żołnierskie — poranek dla młodzieży szklki powłoz; 11.40 gra Gaspar Casado (wielozczela) — płyty; 11.57 sygnał czasu; 12.03 audycja południowa; 15.30 wiad. gospodarcze; 15.45 „Wędrowni muzycyści” — audycja dla młodzieży; 16.15 muzyka dwufortepianna. Wyk. Z. Lisiecki i E. Rösel (z Bydgoszczy); 16.50 pog. aktualn.; 17.00 nowe publikacji o współczesnych prądach filozoficznych; 17.15 muzyka rozrywkowa (z Poznania); Wyk. Kwintet salonowy i Juliusz Bienkowski — tenor; — 17.50 poradnik sportowy — sport; 18.10 skrzynka ogólna; 18.25 program; 18.35 audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 „Lawina” — szychowskie R. Malczewskiego; 19.30 Czajkowski; fragmenty; — 19.50 pog. aktualna; 20.00 muzyka muzyczna. Wyk. H. Huzarska, M. Gralichowska, Br. Prokopowicz, T. Górski, T. Górzyski; — 20.40 dziennik; 20.50 pog. aktualn.; 21.00 koncert europejski z Irlandii. Wyk. Orkiestra rozgłośni, kwartet wokalny, kwintet wokalny, Leon Rowsome (kobza), Sean Curteis (tenor), Dublin Metropolitan Oarda Cellidhe Band pod dyr. superintendenta O. Donnell-Sweeney. Program poświęcony uroczystości św. Patryka; 1) Hymn narodowy. 2. Marsze narodowe 3. Duch narodu. 4. Dawne pieśni; 5. Pieśni żalu, miłości i kolysanki; 6. V. Herbert, Irlandzka rapsodia, 7. Herdebeck: Fantazja Irlandzka, S. J. F. Larchet: Wśród noc, 9. Jose. Patrol irlandzki, 10. piosenki. 11. Hymn narodowy 22.00 szkic literacki Czechowicza; 22.15 pieśni włoskie z końca XVI stulecia. Wyk. Podwójny kwartet „Pro Arte” z tow. lutni i klawesynu pod dyr. A. Ludwiga (z

WILNA); 22.50 ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — 11.40 płyty z Warszawy; 13.00 koncert żyweń; 13.15 koncert popularny — płyty; 14.25 wiad. bieżące; 14.35 duet z opery i piosenka — płyty; 18.10 sport; 18.15 z twórczości Griega; 18.40 program; 18.45 lekcja polskiego; 19.30 fortepian i skrzypce — płyty; 23.00 muzyka taneczna pod dyr. H. Warsa. Kraków — 11.40 płyty z Warszawy; 13.00 audycja dla dzieci wiejskich; 13.45 koncert rozrywkowy — płyty; 14.45 wiadomości 14.50 z twórczości L. v. Beathovena — płyty; 15.10 „Pluton z dzikiej łaki” fragm. z powieści M. Rusinka; 15.25 wiad. gospodarcze; 18.10 sport; 18.15 z twórczości Griega; 18.40 dokąd jechać w święto; 18.45 „Skrzynka techniczna”; 18.55 program; 19.30 koncert chóru żeńskiego Ginn, SS, Urszulanek; 23.00 muzyka salonowa — płyty. Łódź — 11.40 płyty z Warszawy; 14.00 koncert żyweń; 15.00 „Jak spędzić święto?” 15.05 o wszystkim; 15.10 gra Edith Lorand — płyty; 15.27 giełda; 18.10 sport; 18.15 z twórczości Griega; 18.40 nowości techniczne; 18.55 program; 19.30 płyty z Warszawy; 23.00 muzyka taneczna i piosenki — płyty. PROPONUJEMY LAMPÓWICZOM 15.15 Königswush. — Muzyka kameralna. 15.25 Hamburg — Wesole uwertury. 16.00 Lahti — Muzyka rozrywkowa. 17.00 Berlin — Symfonia Es-dur Mozarta. 17.10 Ryga — Muzyka angiel-

ska. 17.15 Rzym. Koncert wok. 18.00 Königswush. — Muzyka na trautonium. Kopenhaga — Muzyka lekka. 18.10 Bratysława — Tajca węgierska. 18.15 Lahti — Recital fort. 18.20 Sottens — Muzyka angielska. 19.05 Tallin — Muzyka rozrywkowa i tan. Radio Romania. Recital fort. Schubert — Schumann Brahms. 19.15 Bruo — Muzyka operetkowa i filmowa. 19.30 Paris PTT. — Recital organ. Sztokholm — Rapsodia radiowa (ork.). 20.00 Berlin — Wiecej tańca. Lipsk — „Melodie życia” (ork. i sol.) 20.05 Bratysława — Tr. z testu koncertu galowego. 20.10 Kopenhaga — Koncert symfoniczny (w programie Wagner). 20.15 Radio-Romania — Koncert symf. z Ateny (w progr. Haydn Dworkak. Hsandel. Mozart). Tuluza — Arie operetkowe. 20.25 Hilversum II — „Pasja wg. św. Mateusza” — oratorium J. Bacha. 20.30 Monte Ceneri — Arie operowe. Rzym — Muzyka rozrywkowa. Sottens — Współczesna muzyka szwajcarska. 20.55 Beromünster — Koncert europejski z Irlandii. 21.00 Bruksela fr. — Melodie filmowe. Hilversum I. — Koncert symf. (Strauss, Krener, Brahms) Rzym — „Carmen” op. Bizeta. 21.30 Sztutgart — Utwory fort. Mozarta, Tuluza. Konc. rozrywkowy. 22.15 Bruksela fl. Konc. symf. 22.25 Budapest — Dawna muzyka węgierska. 22.30 Hamburg — Koncert nocny. Luksemburg — Festival Beethovenowski. 22.35 Praga — Utwory Krenka i Milhauda. 22.40 Kopenhaga — Lekka muzyka rosyjska. 23.00 Straszburg — Utwory Dworkaka. 23.25 Londyn Reg. — Muzyka taneczna. 23.30 Bruksela fl. — Koncert żyweń. 24.00 Frankfurt — Koncert nocny. Droitwich — Muzyka taneczna. 0.20 Hilversum I. — Muzyka organowa.

R. Barcikowski S. A. Poznań

18. DZIERŻAWY

Gospodarstwo

70 móg zaraz do wydzierżawienia, dzierżawa według ugody. — Kazimierz Chudziński, Mosina, Kilińskiego 5. z 92 130

Wymiana

zboża, handel węgla, sruownik, w pełnym biegu, ruchliwym mieście korzystnie wydzierżawie. — Oferty Oregdownik, Poznań z 92 194

Piekarnie

kanalowy piec wydzierżawie, powód karta rzemieślnicza. Zgłoszenia Oregdownik, Poznań z 93 715

Piekarnie

pełnym biegu przepisowa kompletnym urządzeniem, mieszkaniem, elektryczność, oddzierżawie powodu choroby. Frackowski. — Mosina, Poznańska 6. z 93 708

97

móg pod Poznaniem, zabudowania mrowane, inwentarze mrowe kompletne, objęcie 2 500.— Czachorowski, Poznań, św. Wojciech 30. z 93 517

Piekarnia

skład kolonialny do wydzierżawienia od 1. 5. 38., dużej wsi kościelnej Mieczysław Spychała Wartosław, pow. Szamotuły. n 8 279

22. ZGUBY

Dowód

osobisty i portfel z papierami zgubilem. Pluciak Kazimierz Fabianowo — Dąbrowskiego 13. Poznań 7. N 7 089

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Do

interesu przystąpi szofer posiadający samochód osobowy, wzgl. przyjmie posadę. Oferty Oregdownik, Łódź, pod „Interes”. n 8 128

Młody

człowiek, skromnych wymagań — 6 klas gimn. piszący na maszynie zna buchalterię szuka jakiegokolwiek pracy może być na wyjazd. Łaskawe oferty Oregdownik, Łódź, pod „Chętny”. n 8 127

Piekarski

czeladnik, półtora roku praktyki, szuka posady zaraz. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego. Krotoszyn. n 8 166

Młody

pomocnik piekarski, uczeln. spokojny, poszukuje posady z małym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Agencja Oregdownika, Wolsztyn. n 8 200

Stelmach

z własnymi narzędziami i tokarką poszukuje posady w większej firmie. Oferty Oregdownik, Poznań z 93 711

Pomocnik

szwajcarski poszukuje posady. Oferty Oregdownik, Poznań z 93 633

Pomocnik

szwajcarski poszukuje posady. Oferty Oregdownik, Poznań z 93 628

Ogrodnik

egzamin

SERCE MATKI

POWIEŚĆ Z FRANCUSKIEGO

21)

Herminia miała swój plan cały gotowy i chciała, aby Solange była pod opieką doktora Meunier, do którego miała zaufanie. Ze względów kuracyjnych konieczne było zamieszkać w pobliżu Dijon. Solange nie oddalała się w ten sposób zbyt od syna, a w razie choroby dziecka lub innego nie-szczęścia mogłaby natychmiast być o tym zawiadomiona. Dość było zjednać sobie kogoś w zamku, by wiedzieć codziennie o wszystkim. Solange dała się wreszcie przekonać. Cóż mogła odpowiedzieć?

Doktor Meunier był zupełnie zdania pani Fosca.

— Podejmuję się znaleźć dla pani blisko Dijon domek odpowiedni — powiedział. — Daj mi pani kilka dni czasu. Mam nadzieję, że w przyszłym tygodniu będziesz mogła w nim zamieszkać.

W dwa dni domek się znalazł, skromny, dobrzeumeblowany, o kwadrans drogi od miasta.

W ciągu tego tygodnia doktor Meunier odwiedzał Herminię bardzo punktualnie, nie dawał jednak do poznania, że bywa dla Solange. Cierpliwa obserwacja wystarczała mu; zresztą melancholia postępowała przewidzianym trybem, objawy nie były groźniejsze. Antonina odłożyła odjazd do Paryża, do wili dnia, w którym Solange z Herminią przeniosła się na nowe mieszkanie.

— Biedne stworzenie — mówiła do pani Fosca, gdy ta odprowadzała ją na kole; — tak strasznie oplaca kilka szczęśliwych dni. Los bywa niesprawiedliwy i można by powiedzieć, że z upodobaniem przesładowuje jedne i te same istoty. Kto wie, czy ujrzą ją jeszcze.

— Ujrzysz ją, Antonino, — zawołała Herminia głosem pewnym. — Wiesz jak kocham Solange. W pierwszej chwili i ja straciłam nadzieję i obawiałam się o nią. Lecz teraz przestałam rozpaczać. Musi być sprawiedliwość tam w górze. Bóg nie jest bez li-tości, nie ukarze niewinnej kobiety tak srogo.

— Jestem tak zmęczona. — Małeńki tylko spacer. — I raz ją wyciągnęszy pod różnymi pozorami zachęcała iść dalej. Po upływie dwóch tygodni doktor Meunier zaczął Solange energicznie leczyć zimną wodą, przychodził regularnie co drugi dzień. Nie był ani zadowolony, ani przeciwnie, objawy bowiem nie występowały groźniej, lecz i nie słaby. Solange nie miała snu, apetytu, krew krążyła w niej wolniej. W nocy skarżyła się na halucynacje, trapiące ją zawsze jednakowo.

Powoli nabierała takiego wstrętu do ruchu, że pani Fosca niczym nie mogła jej skłonić do wyjścia. Przesiadowała więc z nią na balkonie i czytała jej głośno, lecz Solange nieruchoma zawsze i milcząca zdawała się nie słyszeć tego, co czyta. Być może, myśl jej wyrwała się za horyzont daleki i rozmawiała z dzieckiem. Nie mówiła nigdy o Hervem, był dla niej jakby o-wym zmarłym ukochanym, którego nazwiska nie wymawiamy, bo żyje zawsze w pamięci. Po có mówić o tych, o których myśli się ciągle? Wiernie przywiązanie nie jest wielomowne i usta nie potrzebują sercu przypominać.

To milczenie uporczywie niepokoilo bardzo pana Meunier.

— Wolalby, aby była więcej szczera — rzekł pewnego rana. — Być może, trzeba będzie złamać przemocą to chorobliwe milczenie.

W dwa tygodnie potem Herminia weszła bardzo wcześnie do pokoju Solange.

— Ubierz się, wyjedziemy dzisiaj powozem.

Hrabina pragnęła wymówić się zmęczeniem, lecz Herminia nie chciała słyszeć o niczym. Szło o niespodziankę. Przed bramą czekało lando, zaprzężone w trzy konie, potrząsające wesoło grzechotkami.

W pół godziny potem przyjaciółki pędziły po drodze do Is sur-Tille. Zatrzymano się na śniadanie. Przekąska była prosta i skromna, którą hrabina spożyła z mniejszym wstrętem niż zwykle. W pół godziny potem lando miało miasteczko Dienay, z pięknym starym kościołem.

Solange nie rozglądała się po okolicy, zresztą pani Fosca starała się rozzerwać jej uwagę. Były już ze dwie godziny w drodze, gdy Herminia zawołała nagłe:

— Spójrz na tę piękną okolicę...

Solange, wyrwana z marzenia, spojrziała machinalnie. Rzeka toczyła z hukiem wody swe pomiędzy smukłymi topolami, łąka, podobna do szmaragdowego koberca, ciągnęła się daleko i nikła u stóp wzgórza, po prawej i po lewej piętrzyły się ciemnymi kaskadami gęste lasy. Z dala słychać było szmer srebrnego źródła, wytryskującego ze skały.

Na najdalszym planie zamek monumentalny, podobny do czarodzieja, strzegącego doliny, wznosił się dumnie wśród promieni słońca. Solange patrzyła ciągle i rzekła cicho:

— Lęry!

Drżała. Głębokie wzruszenie wstrząsnęło nieszczęśliwą.

— Wysiądźmy, — rzekła głosem, którego pewność zdziwiła Herminię.

Chwiała się. Pani Fosca musiała ją podtrzymać, lecz wkrótce dodała: — Nie, nie, teraz jestem silna.

Uwolniła się z rąk przyjaciółki i pobiegła ścieżką, podnosząc się lekko; nie czuła ani zmęczenia, ani osłabienia. Radość powróciła jej żywość piętnastu lat, gdy szczęśliwa błędziła po alejach klasztoru św. Bertranda de Commin-ges. Nagle zatrzymała się. Z wysokości, na której stanęła, objąć mogła okiem cały zamek i część parku. Poznawała znajome jej okna i wielki salon i swój pokój i wielki pokój, u którego wisiało jeszcze gniazdo jaskółki.

Ptaszek powrócił do gniazda i ona powracała z pierwszym, cieplejszym tchnieniem wiosny. Upadła na kolana

— Biedne stworzenie — mówiła do pani Fosca, gdy ta odprowadzała ją na kole; — tak strasznie oplaca kilka szczęśliwych dni. Los bywa niesprawiedliwy i można by powiedzieć, że z upodobaniem przesładowuje jedne i te same istoty. Kto wie, czy ujrzą ją jeszcze.

— Ujrzysz ją, Antonino, — zawołała Herminia głosem pewnym. — Wiesz jak kocham Solange. W pierwszej chwili i ja straciłam nadzieję i obawiałam się o nią. Lecz teraz przestałam rozpaczać. Musi być sprawiedliwość tam w górze. Bóg nie jest bez li-tości, nie ukarze niewinnej kobiety tak srogo.

— Jestem tak zmęczona. — Małeńki tylko spacer. — I raz ją wyciągnęszy pod różnymi pozorami zachęcała iść dalej. Po upływie dwóch tygodni doktor Meunier zaczął Solange energicznie leczyć zimną wodą, przychodził regularnie co drugi dzień. Nie był ani zadowolony, ani przeciwnie, objawy bowiem nie występowały groźniej, lecz i nie słaby. Solange nie miała snu, apetytu, krew krążyła w niej wolniej. W nocy skarżyła się na halucynacje, trapiące ją zawsze jednakowo.

Powoli nabierała takiego wstrętu do ruchu, że pani Fosca niczym nie mogła jej skłonić do wyjścia. Przesiadowała więc z nią na balkonie i czytała jej głośno, lecz Solange nieruchoma zawsze i milcząca zdawała się nie słyszeć tego, co czyta. Być może, myśl jej wyrwała się za horyzont daleki i rozmawiała z dzieckiem. Nie mówiła nigdy o Hervem, był dla niej jakby o-wym zmarłym ukochanym, którego nazwiska nie wymawiamy, bo żyje zawsze w pamięci. Po có mówić o tych, o których myśli się ciągle? Wiernie przywiązanie nie jest wielomowne i usta nie potrzebują sercu przypominać.

To milczenie uporczywie niepokoilo bardzo pana Meunier.

— Wolalby, aby była więcej szczera — rzekł pewnego rana. — Być może, trzeba będzie złamać przemocą to chorobliwe milczenie.

W dwa tygodnie potem Herminia weszła bardzo wcześnie do pokoju Solange.

— Ubierz się, wyjedziemy dzisiaj powozem.

Hrabina pragnęła wymówić się zmęczeniem, lecz Herminia nie chciała słyszeć o niczym. Szło o niespodziankę. Przed bramą czekało lando, zaprzężone w trzy konie, potrząsające wesoło grzechotkami.

W pół godziny potem przyjaciółki pędziły po drodze do Is sur-Tille. Zatrzymano się na śniadanie. Przekąska była prosta i skromna, którą hrabina spożyła z mniejszym wstrętem niż zwykle. W pół godziny potem lando miało miasteczko Dienay, z pięknym starym kościołem.

Solange nie rozglądała się po okolicy, zresztą pani Fosca starała się rozzerwać jej uwagę. Były już ze dwie godziny w drodze, gdy Herminia zawołała nagłe:

— Spójrz na tę piękną okolicę...

Solange, wyrwana z marzenia, spojrziała machinalnie. Rzeka toczyła z hukiem wody swe pomiędzy smukłymi topolami, łąka, podobna do szmaragdowego koberca, ciągnęła się daleko i nikła u stóp wzgórza, po prawej i po lewej piętrzyły się ciemnymi kaskadami gęste lasy. Z dala słychać było szmer srebrnego źródła, wytryskującego ze skały.

Na najdalszym planie zamek monumentalny, podobny do czarodzieja, strzegącego doliny, wznosił się dumnie wśród promieni słońca. Solange patrzyła ciągle i rzekła cicho:

— Lęry!

Drżała. Głębokie wzruszenie wstrząsnęło nieszczęśliwą.

— Wysiądźmy, — rzekła głosem, którego pewność zdziwiła Herminię.

Chwiała się. Pani Fosca musiała ją podtrzymać, lecz wkrótce dodała: — Nie, nie, teraz jestem silna.

Uwolniła się z rąk przyjaciółki i pobiegła ścieżką, podnosząc się lekko; nie czuła ani zmęczenia, ani osłabienia. Radość powróciła jej żywość piętnastu lat, gdy szczęśliwa błędziła po alejach klasztoru św. Bertranda de Commin-ges. Nagle zatrzymała się. Z wysokości, na której stanęła, objąć mogła okiem cały zamek i część parku. Poznawała znajome jej okna i wielki salon i swój pokój i wielki pokój, u którego wisiało jeszcze gniazdo jaskółki.

Ptaszek powrócił do gniazda i ona powracała z pierwszym, cieplejszym tchnieniem wiosny. Upadła na kolana

i wyciągając ręce, jakby chciała objąć cień nieuchwytny, zawołała: — Herve! Herve! Herve!

Pani Fosca nie śmiała przerywać tej wizji duchowej. Doktor Meunier sam pragnął dla niej gwałtownego wstrząśnienia; była wzruszona. Szelest kroków przejął Herminię dreszczem. Odwróciła się. Ujrzała kobietę, odzianą prosto, schodzącą po drodze; kobieta zatrzymała się nagłe:

— Boże! pani hrabina! — szepnęła.

Była to Virginia, owa wieśniaczka, z Bressane, która tak bolała nad biednym Hervem.

Podbiegła ku Solange, która wstała przestraszona trochę obecnością kobiety, służącej w zamku.

— Pani, pan Herve zdrow, Bogu dziękuj.

— Zdrów, Virginiu?

— Taki smutny, biedaczek. Pilnują go... nie puszczają samego, nawet do ogrodu, choć wszystkie wyjścia są pozamykane. Trochę blady, lecz taki śliczny. Ach, jak do pani podobny!

Solange ścisnęła nerwowo ręce Virgini, upajała się jej słowami.

— Jeszcze... jeszcze... — szepnęła.

— Gdyby pani wiedziała — mówiła dalej Virginia uszczęśliwiona radością jaką sprawiała biednej matce — codziennie panicz wymyka się ukradkiem do pokoju pani i siedzi tam wpatrując się milcząco w jej portret. Nikt w zamku tego się nie domyśla; gdyby wiedziiano, zaraz by drzwi zaryglowano.

— Jeszcze... jeszcze... — prosiła znowu Solange.

— Gdyby nie czuł braku matki, byłby zupełnie szczęśliwym. Myślę, że pani hrabina kocha go rzeczywiście. Jakby się uradował wiedząc, że pani tak blisko. Chciałabym go przyprowadzić, lecz to niemożliwe. Zbyt nas wszystkich pilnują, ale myślę... Pozostań tu pani. Pobiegnę do zamku i powiem po cichu panu Hervemu, aby poszedł do swego pokoju i stanął w oknie, z daleka przynajmniej zobaczysz go pani.

— Dziękuję, dziękuję, Virginiu! O tak, zrób to, proszę cię. Niech cię raz jeszcze uścisknę. Zaniesę mu odemnie ten pocałunek.

Virginia była już daleko. W tej chwili biegła.

Solange gonila ją wzrokiem. W tej służącej było coś z jej syna, jej ręce, twarde, zeszytniałe od codziennego znoju, dotykały ręki Hervego. Zazdrościła tej wyrobnicy, że mogła uścisknąć tego, którego najbardziej kochała na świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cięzka choroba Solange

Herminia dobrym wyborem. Domek był dość obszerny, wesoły, zbudowany na wzgórzu, w otoczeniu drzew.

Pani Fosca ulokowała chorą na pierwszym piętrze, w wielkiej sali oświetlonej trzema wysokimi oknami, otwierającymi się na balkon.

Natychmiast zaczęło się leczenie długie i przykre, wymagające od Herminii cierpliwości anielskiej. Zawsze jednakowo usposobiona, pani Fosca usiłowała być wesołą i rozzerwać uwagę hrabiny. Przestrzegła surowo tej „medycyny moralnej”, o której skutku pan Meunier nie wątpił.

Przed wszystkim należało zająć chorą imaginacją, dręczoną zawsze jedną myślą. Urozmaicić wrażenia Solange znacząco już w połowie ją uleczyć.

W ciągu spacerów po polach i po lasach Herminia wdawała się w częste rozmowy z wieśniaczkami, odpoczywającymi przy plugu. Wkrótce wiedziała o wszystkich chorych, kalekach, ubogich.

Rozbudziła się w młodej kobiecie litość to dla jakiej złożonej chorobą wieśniaczki, to dla robotnicy, potrzebującej pomocy. I powoli wszyscy biedacy zaczęli kolatać do drzwi tego domu, od którego nikt nie odchodził bez datku.

Kiedy nie było kogo odwiedzać, pani Fosca uciekała się do innego wybiegu.

— Naprawdę, moja droga, starzeję

się. Szczęśliwa jesteś, żeś młoda, mnie trzeba powietrza. Nie będziesz miała chyba odwagi puścić mnie samą.

— Jestem tak zmęczona.

— Małeńki tylko spacer.

I raz ją wyciągnęszy pod różnymi pozorami zachęcała iść dalej. Po upływie dwóch tygodni doktor Meunier zaczął Solange energicznie leczyć zimną wodą, przychodził regularnie co drugi dzień. Nie był ani zadowolony, ani przeciwnie, objawy bowiem nie występowały groźniej, lecz i nie słaby. Solange nie miała snu, apetytu, krew krążyła w niej wolniej. W nocy skarżyła się na halucynacje, trapiące ją zawsze jednakowo.

Powoli nabierała takiego wstrętu do ruchu, że pani Fosca niczym nie mogła jej skłonić do wyjścia. Przesiadowała więc z nią na balkonie i czytała jej głośno, lecz Solange nieruchoma zawsze i milcząca zdawała się nie słyszeć tego, co czyta. Być może, myśl jej wyrwała się za horyzont daleki i rozmawiała z dzieckiem. Nie mówiła nigdy o Hervem, był dla niej jakby o-wym zmarłym ukochanym, którego nazwiska nie wymawiamy, bo żyje zawsze w pamięci. Po có mówić o tych, o których myśli się ciągle? Wiernie przywiązanie nie jest wielomowne i usta nie potrzebują sercu przypominać.

To milczenie uporczywie niepokoilo bardzo pana Meunier.

— Wolalby, aby była więcej szczera — rzekł pewnego rana. — Być może, trzeba będzie złamać przemocą to chorobliwe milczenie.

W dwa tygodnie potem Herminia weszła bardzo wcześnie do pokoju Solange.

— Ubierz się, wyjedziemy dzisiaj powozem.

Hrabina pragnęła wymówić się zmęczeniem, lecz Herminia nie chciała słyszeć o niczym. Szło o niespodziankę. Przed bramą czekało lando, zaprzężone w trzy konie, potrząsające wesoło grzechotkami.

W pół godziny potem przyjaciółki pędziły po drodze do Is sur-Tille. Zatrzymano się na śniadanie. Przekąska była prosta i skromna, którą hrabina spożyła z mniejszym wstrętem niż zwykle. W pół godziny potem lando miało miasteczko Dienay, z pięknym starym kościołem.

Solange nie rozglądała się po okolicy, zresztą pani Fosca starała się rozzerwać jej uwagę. Były już ze dwie godziny w drodze, gdy Herminia zawołała nagłe:

— Spójrz na tę piękną okolicę...

Solange, wyrwana z marzenia, spojrziała machinalnie. Rzeka toczyła z hukiem wody swe pomiędzy smukłymi topolami, łąka, podobna do szmaragdowego koberca, ciągnęła się daleko i nikła u stóp wzgórza, po prawej i po lewej piętrzyły się ciemnymi kaskadami gęste lasy. Z dala słychać było szmer srebrnego źródła, wytryskującego ze skały.

Na najdalszym planie zamek monumentalny, podobny do czarodzieja, strzegącego doliny, wznosił się dumnie wśród promieni słońca. Solange patrzyła ciągle i rzekła cicho:

— Lęry!

Drżała. Głębokie wzruszenie wstrząsnęło nieszczęśliwą.

— Wysiądźmy, — rzekła głosem, którego pewność zdziwiła Herminię.

Chwiała się. Pani Fosca musiała ją podtrzymać, lecz wkrótce dodała: — Nie, nie, teraz jestem silna.

Uwolniła się z rąk przyjaciółki i pobiegła ścieżką, podnosząc się lekko; nie czuła ani zmęczenia, ani osłabienia. Radość powróciła jej żywość piętnastu lat, gdy szczęśliwa błędziła po alejach klasztoru św. Bertranda de Commin-ges. Nagle zatrzymała się. Z wysokości, na której stanęła, objąć mogła okiem cały zamek i część parku. Poznawała znajome jej okna i wielki salon i swój pokój i wielki pokój, u którego wisiało jeszcze gniazdo jaskółki.

Ptaszek powrócił do gniazda i ona powracała z pierwszym, cieplejszym tchnieniem wiosny. Upadła na kolana



POWIEŚĆ SENSACYJNO-ROMANTYCZNA

Z DALEKIEGO WSCHODU

3)

— Zaraz do kroćset! Chcesz pan usłyszeć prędzej, zanim język zdola wypowiedzieć. Otóż więc, gdy tamtego zapytywano w warsztacie, czy gdziekolwiek indziej, jak się nazywa, on sam, jego ojczyzna itd., odpowiadał zawsze:

„Nijak... Mógłbym nakłamać jak mi się podoba, bo nie chcę nie mówić o sobie, więc wolę wam odpowiadać: Nijak, bo to prościej”. — No i cóż było robić, wszyscy przyzwyczajili się nazywać i jego i małą Nijakami.

— Każ pan zawołać tego człowieka — przerwał Jim ściągając brwi, jakby pod naciskiem głębokich myśli.

— Niemożliwe.

— Dlaczego?

— Bo już go tutaj nie ma.

— A gdzież on jest?

— O tym nie mam pojęcia!

Detektyw zgryztnął zębami.

— Jakto? Nie wiesz znów i tego?

— Mój Boże — odrzekł prostodusznie Flatonas — ja przecież nie jestem policjantem i mogę zadowoląć się tym, co mi mówią.

— A cóż panu powiedział odchodząc?

— Ano, powiedział: Panie Flatonas, uczeń mój umie już tyle, co ja sam,

więc nie robię panu żadnej krzywdy odchodząc.

— A nie pytałeś go się pan, dokąd idzie?

— Ale! Naturalnie!

— Chwała Bogu! No i odpowiedział?

— O! Nawet nie dal się, biedak, prosić o to.

— Cóż powiedział?

— A to: Odchodzę, bo mam do tego powody.

Policjant wznosił z gestem rozpaczony ręce ku niebu, jakby chcąc je wziąć na świadka tego męczącego wywiadu z obywatelom Narbony.

— I pan się zupełnie zadowoliliście tą odpowiedzią?

— Ba! Naturalnie! Kiedy kto ma swoje powody, czegoż chciał od niego więcej!...

Oblicz Jima pociemniało. Widocznym było, iż wielec sprytny Faretown z trudem powstrzymuje wybuch gniewu.

Ale ani on ani dyrektor wozowni nie zauważyli błysku radości, jaki zamigotał na sekundę w ślicznych oczach dziewczynki. Gdy zaś się obróciła, twarzyczka jej przybrała znowu wyraz zupełnej obojętności.

— Hmm... hm... — mruzczał detek-

tyw — to wszystko jest tak, jakby kto rzucił grochem o ścianę. Musimy zatem porzucić usiłowanie sprawdzenia tożsamości świadka i przejść do wypadku na ulicy Wołowej.

Przybrawszy znów uroczystą postawę przemówił tonem władcy i sądziego:

— Otwórz uszy, Nijak — ponieważ nazywasz się Nijak — i staraj się dobrze usłyszeć moje pytania: Opowiedz, coś widziałeś wczoraj około siódmej wieczorem nad jeziorem Mignon?

Nijak kiwnęła główką potakująco i głosem pewnym, a z oczami, utkwiionymi śmiało w niepospolitego detektywa mówiła:

— Wyszedłem z warsztatu na dziesięć minut przed siódmą...

— Robota kończy się o siódmej — dopełnił Flatonas. — Tylko, że mała miała odnieść robotę mandarynowi Ti-San Lo do domu w okolicy jeziora Mignon.

— Mój panie — ofuknął Faretown — pozwól mówić świadkowi... No, mów dalej Nijak... ponieważ widzę, że wariackie twe imię nie przeszkadza ci w władaniu językiem.

Więc posłuszna, ciągnęła dalej:

— Szłam najkrótszą drogą: przez most Niebieski, potem ulicą Przednią do ścieżki kwiecistej około jeziora Mignon. Tam spotkałam oddział panienek z pensjonatu angielskiego, wracających pod opieką pani Bluddy z ogrodów świątyni Rolnictwa, gdzie grały w tenisa...

— Opuśćmy te szczegóły.

— Nie — odpowiedziała rezolutnie Nijak — one są niezbędne.

I nie zważając na zdziwioną twarz

Jima i jego otwarte usta, mówiła dalej:

— Zaraz się pan przekona. Tylko niech mi pan pozwoli mówić, jak umiem, bo inaczej nie z tego nie wyjdzie.

Otóż te panienki szły wolniutko, a ja, spiesząc się, minęłam je. Lecz gdy zaledwie zrobiłam sto kroków, usłyszałam, że ktoś mnie dogania. Obejrzałam się: to był Fit, jeden z chłopców chińskich, usługujących w Misji angielskiej. A panienki i pani Bluddy zatrzymały się nad jeziorem i przypartywały się ptakom pływającym.

— Gdzie tak pędzisz boy Fit? — zapytałam chłopca.

— Pędzę do Misji — odpowiedział. Pani Lizzie Topaz, wychodząc, włożyła przez nieuwagę czapkę ranną zamiast wieczornej... Więc idę po nią, żeby panna Lizzie była ubrana podług reguły, przez to uniknie nagany, a ja zarobię parę pensów... I popędziłam dalej, a ja doszłam do palacu mandaryna Ti-San Lo, oddałam obstarunek jednemu ze służących i spokojnie wracałam do domu.

Detektyw wydał policzki.

— No, nareszcie — rzekł dochodzący do bardziej interesującego punktu.

Nijak spojrziała nań z lekko ironicznym uśmiechem.

— Jeżeli pana nudzę, proszę tylko powiedzieć... pójdę sobie do warsztatu.

— Ależ nie! nie! — wykrzyknął żywo Flatonas. — Do kroćset! Nie obrażaj się biedulko! Pan Jim Faretown słucha cię z wielkim zajęciem... On tak tylko udaje... to jego rzecz, ale jestem z Narbony i doskonale to widzę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak powstała jaskinia gry w Monte Carlo

Kariera kelnerki - Księżę na scenie - Rozkwit kasyna - Zniesienie podatków i ceł

Powszechnie panuje mniemanie, że Monte Carlo jest kołyską hazardu. Lecz już dawno, przed puszczeniem w ruch ruletki na Riwierze,

istniały kasyna gry w wielkich kąpieliskach

jak Spa, i w wielkich miastach, jak Paryż. Największego atoli rozkwitu kasyna gry doczekały się w Niemczech. Dopiero zamknięcie kasyn w Wiesbaden, Homburgu i Baden-Baden spowodowało rozwój kasyna w Monte Carlo.

Kasyno w Homburgu dzierżawił od roku 1841

Żyd francuski

François Blanc, któremu każdy środek był godziwy dla osiągnięcia zamierzonego celu. Żadne, nawet najgwałtowniejsze ataki, nie potrafiły wyprowadzić z równowagi tego

korsarza finansowego, który tyle nieszczęścia sprowadził na ludzi.

Mając lat 48, Blanc w roku 1854 ożenił się z kelnerką spod Homburga. Córki z tego małżeństwa powychodziły za mąż za księży, jedna za księcia Rolanda Bonapartego. Córka z tego małżeństwa wzięła sobie za żonę księcia Jerzy, drugi syn króla greckiego.

Założenie kasy w Monte Carlo dziwne przechodziło koleje. W latach pięćdziesiątych

księżę Florestan Monte Carlo

postanowił zmienić zawód i wstąpić na scenę, księstwo bowiem jego nie mogło wyżywić ani księcia ani jego poddanych. Występował on też istotnie w teatrze paryskim Ambigu. Swoją przyjaciółkę,

tancerkę Karolinę Gilbert, wyniósł do godności księżnej Monaco,

gdyż nie zrezygnował ze swych praw do tronu.

W tym czasie powstał projekt utworzenia kasyna gry na Riwierze Francuskiej, która poczyniała się cieszyć coraz większym napływem gości. Konsorcjum finansowe, z Aubertem i Langlois podpisało umowę z synem Florestana, księciem Karolem III, który w zamian za apanaż roczne 40 tys. fr. zgodził się na wybudowanie kasyna w swoim kraju. Lecz interes nie dawał spodziewanych zysków, dzierżawcy kasyna zmieniali się, a

jeden z nich zmarł nawet w przytulku.

W r. 1863 nabył François Blanc przedsiębiorstwo za 1.700.000 franków, zapewnia-

jąc księciu podatki w wysokości 1.2 miliona fr. Wybudowano statki dla utrzymania ruchu nadbrzeżnego i kolej do Nicei, założono sławny park, który jeszcze dzi-

siaj budzi podziw wszystkich gości. Nazwę Monte Carlo otrzymało wzgórze kasynowe dopiero w roku 1866. Kasyno stało się modnym, goście zjeżdżali się z całego

świata, dochody rosły ogromnie, tak iż w roku 1869 książę Karol III mógł obwieścić swoim poddanym, że wszelkie podatki i cła zostają zniesione. (Kk)

Gdzie najwcześniej pojawia się wiosna w Europie?

Bez kwitnie już w marcu w Arkadii, Sycylii i w Dalmacji

Niejednokrotnie próbowano ustalić powszechną zasadę dla stwierdzenia, gdzie, w jakim czasie pojawia się prawdziwa wiosna, nie zaś jej zapowiedź, przedwiosnie. Udało się wreszcie uzyskać zgodną opinię wielu badaczy tego przyrodniczego zagadnienia, iż na całym świecie, niezależnie od klimatu, za moment pojawienia się wiosny należy uważać początek okresu kwitnienia bzu.

Na tej podstawie dwu niemieckich przyrodników wykonano „mapę nadchodzenia

wiosny w Europie”. Okazuje się z niej, że zwycięski pochód wiosny, równoległy z posuwaniem się z południa na północ kwitnienia bzu rozpoczyna się mniej więcej jednocześnie w trzech krajach, a mianowicie na Sycylii, w greckiej Arkadii i w jugosłowiańskiej Dalmacji. Na tych trzech obszarach o naprawdę błogostawionym klimacie, bez pojawia się już w marcu, kiedy jeszcze większa część Europy pozostaje pod znakiem zimy, a nawet tegich mrozów. Tę teorię, utworzoną przez przy-

rodników potwierdzają precyzyjne instrumenty meteorologów, dowodzące, iż dokoła wybrzeży Sycylii, Arkadii i Dalmacji, — dzięki wyjątkowym warunkom — słońce operuje w lutym i w marcu z taką siłą, jak w pozostałych częściach Europy, a przede wszystkim w Europie środkowej — dopiero w maju.

Dopiero w pierwszej połowie kwietnia kwitnie bez na terenie całej Hiszpanii i Portugalii. Druga połowa kwietnia — to pora, w której bez pojawia się na Malcie, w całej Grecji, południowej Jugosławii, południowej i środkowej Szwecji, na Sycylii i Korsyce oraz w Turcji europejskiej. Większa część Europy ogląda bez dopiero w maju: w pierwszej jego połowie — cała, właściwa Europa środkowa, w drugiej — Dania, północne Niemcy, nasze Pomorze, Prusy Wschodnie, Litwa, Łotwa i część Rosji. Dopiero natomiast w połowie czerwca ukazuje się bez w południowej Szwecji i w krajach bałtyckich, w drugiej zaś połowie czerwca kwitnie w okolicach jeszcze dalej wysuniętych na północ.

Kto więc z mieszkańców Europy środkowej szuka słońca i prawdziwej wiosny już pod koniec zimy niech wybiera pomiędzy krajami, w których bez kwitnie najwcześniej: Arkadią, Sycylią i Dalmacją.



ZMIANA WARTY W LONDYNIE

W historycznym zamku Tower objął wartę po raz pierwszy w historii Anglii pułk Worcestershire, utworzony w r. 1694. Na zdjęciu pułk wkracza do Toweru.

Psy w obronie przeciwgazowej

W jednej z angielskich szkół wojskowych przeprowadzono w tych dniach ciekawy eksperyment. W jednej z sal szkoły zgromadzono 20 psów różnych ras, od alczących owczarków do zwykłych chińskich pinczerków. Przed psami, które od kilku godzin nie otrzymały wody i były spragnione, ustawiono kadz z wodą, w której rozpuszczono minimalną ilość kwasu solnego. Psy rzuciły się do naczynia z wodą, obwąchały je ostrożnie i odeszły. Wyczułony węch pozwolił im stwierdzić w wodzie obecność substancji trującej. Opierając się na tej właściwości, dowództwo szkoły postanowiło przyuczyć psy do wykrywania obecności gazów w powietrzu. Pierwsze próby przeprowadzone pozwoliły stwierdzić, że psy, zwłaszcza owczarki, po pewnym czasie doskonale potrafią wykryć każdą najmniejszą ilość gazu w powietrzu.



W ZŁOTEJ KAROCY

Krół angielski Jerzy VII udaje się na przyjęcie korpusu dyplomatycznego do pałacu Buckingham.

Wynalazca filmu zmarł w nędzy i zapomnieniu

W roku 1895 bracia Lumière, jedni z tych, którzy przyczynili się do powstania filmu w dzisiejszym znaczeniu, urządzili w Paryżu pierwszy publiczny seans i pokazali w ciągu 15 minut fragmenty zdjęć filmowych. Sukces był duży, bracia Lumière uważali go jednakowoż za chwilowy i wcale się nim nie entuzjazmowali.

Wśród publiczności, zebranej na owym seansie, znalazł się niedawno zmarły Georges Méliès, który tak zainteresował się wynalazkiem, że po seansie zgłosił się do jednego z braci, Antoniego, z zamiarem kupienia aparatu. Niestety, nie tylko że aparatu mu nie sprzedano, ale dano mu przestrożę. Bracia Lumière uważali swój wynalazek tylko jako aparat przydatny nauce, lekarzom i aktorom, twierdzili, że nie potrafi on wzbudzić szerszego zainteresowania. Było jednak wprost przeciwnie.

George Méliès nie zraził się odmową; był nie tylko przedsiębiorcą, lecz i wynalazcą. Rok później, w roku 1896, kinematograf już był gotowy, rozpoczęły się pierwsze zdjęcia. Filmy swoje nakręcał Méliès w ogrodzie pod gołym niebem, w swej posiadłości Montreuil - sous - Bois, oświetlał je zaś po jarmarkach, w drewnianych budach.

W filmie tym nie występowali ludzie, lecz tekturowe figurki, fabrykowane osobście przez Méliès, grające jakąś opowiastkę, coś w rodzaju krótkich filmów rysunkowych. Dekoracje tekturowe stawiał Méliès w ogrodzie i na ich tle nakręcał swe filmy, których długość nie przekraczała 20 metrów. Ogród jednak nie był dobrym atelier, częste deszcze bowiem niszczyły dekoracje, którym Méliès poświęcał dużo czasu. Zniechęcony tym Méliès postanowił wreszcie wybudować sobie atelier takie, jakie posiadali fotografowie.

Méliès zaprojektował studio o żelaznej konstrukcji, kryte szkłem. Kiedy jednak budowniczy za wykonanie go żądał 50 tys. franków — Méliès zrezygnował ze swego pomysłu i postanowił wybudować studio o konstrukcji drewnianej. Niestety, nie

obliczył dobrze ciężaru szkła i dopiero krótko przed wykończeniem studia uprzytomnił sobie, że budowa grozi zawaleniem. Chwiejącą się konstrukcję trzeba było umocnić żelazem i betonem, kosztą jednak konstrukcji wzrosły: studio kosztowało nie 50, lecz 90 tysięcy franków.

Było to pierwsze studio kinematograficzne na świecie, jednak bez mrowia krzątających się ludzi. Méliès mógł mówić, że film jest jego dziełem. Bo Méliès sam był i reżyserem, i operatorem, i aktorem i dekoratorem. Wszystko wykonywał sam.

Ameryka o filmie jeszcze nie myślała — a Méliès, Francuz, już produkował prototypy filmów rysunkowych; po jakimś czasie rozpoczął produkcję filmów rysunkowych w dzisiejszym znaczeniu, i to przy pomocy swego przyjaciela, Cohla.

*

Kilkadziesiąt lat upłynęło od chwili kiedy ci dwaj wynalazcy rozpoczęli produkcję pierwszych swych filmów rysunkowych. Produkcja filmowa zajmuje się teraz ludźmi interesu, potrafią eksploatować wynalazek. Kino stało się wszystkim, dotarło wszędzie, ciągle się udoskonala. Wynalazcy jego jednak zostali usunięci w cień.

Dwaj starszycy długie lata żyli w nędzy, zapomniani przez świat. Dożyli chwili, kiedy wynalazek ich zaryumfował, tryumf jego jednak nie zdołał im zapewnić spokojnej starości.

Nagle w roku bieżącym przypomniało się komuś w Paryżu, że dwaj wynalazcy kina, siwi, brodaczy starszycy żyją jeszcze, żyją w nędzy i biedzie. Postanowiono urządzić seans filmowy, zysk z których miał być przeznaczony na wynalazców. Niestety, było już za późno. George Méliès umarł w nędzy.

Bo już wynalazców los jest taki, że wynajdują po to, by ktoś inny korzystał z ich wynalazku i zbierał pieniądze, a oni dożywszy tryumfu swego wynalazku umierają w nędzy i zapomnieniu. (J. welm.)

HUMOR

Jajka

Pan Pęczeryk jest zwolennikiem wycieczek kilkudniowych. Zabiera wtedy z sobą koc, plecak i nieodzowna ciupaga.

W ubiegłym tygodniu udał się na Podlasie. Wrócił jednak bardzo niezadowolony.

— Jakżeż — pytam — nie udała się wycieczka?

— Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie pewien niesmak, jaki z niej mi pozostał.

— Miał pan jakieś przykrości? — Próbuję badać pana Pęczeryka.

— Nie, specjalnie nie, tylko widzi pan od tamtej pory nie mogę jeść i patrzeć na jajka...

— Ciekawe...

Pan Pęczeryk zaczął się użalać:

— Na wycieczce tej, późnym wieczorem głodny i zmęczony, wstąpiłem do jedynej w tamtejszej okolicy karczmy. Niestety była to żydowska. Bród i zaduch, jakiego pan sobie nie wyobraża. Gospodyni — Żydówka, — istny ludzki śmietnik. Już miałem wyjść, bo przecież nie mógłbym jeść, czego by dotknęła swoją lepka ręką, kiedy zauważyłem w słoju ładne, duże jajka. No, pomyślałem, jajka to mi może ugotować. Po zdjęciu przeze mnie skorupki zjem je z apetytem. I kazałem sobie podać 10 jaj na twardo. Po kilku minutach przynosi. Obratem jedno, drugie, trzecie, i zauważyłem ciekawą rzecz, że wszystkie są jakby czymś przeklute. Wołam więc Żydówkę i pytam, co znaczą te dziurki.

— E, to nic takiego, proszę pana! — odpowiada — ja tylko szpilka od włosów nakłuwałam każde, by zobaczyć czy już ugotowało się na twardo... Erem



PRZEDWIOSNIE